

GŁOS SĄDECKI

Cena 3000 zł

Nr indeksu 320765

Nr 22/93/125

10 lipca 1993

Dania, według ubiegłorocznych sondaży, kraj ludzi najszczęśliwszych na świecie, ojczyzna Hamleta, Jana Christiana Andersena. Kraj kilku "Sommerlandów" (miasteczek wypoczynku), kopenhaskiego "Tivoli", syrenki. Półwysep Jutlandzki i prawie 500 wysp. Kraj królowej Małgorzaty II, pod której berłem, o czym rzadko się pamięta, skupione są także Wyspy Owcze i Grenlandia...

-- Współpraca wymaga czasu, ale daje lepsze efekty - to hasło niemal do znudzenia powtarzali nam przedstawiciele duńskich ośrodków szkoleniowych "AMU - Center" w Djurslandzie i Sandmosen. Bent Nielsen i Allan Loth twierdzą, iż zrozumienie tego zdania stało się podstawą duńskiego sukcesu.

NAUKI U HAMLETA

Duńczycy są dokładni. Aż do przesady. Zaplanowali dla nas bardzo bogaty program szkolenia. My tylko czekaliśmy, kiedy zacznie ten plan "pękać w szwach". Ale się nie doczekaliśmy. W ciągu tygodnia nie było żadnego poślizgu. Wyjeżdżaliśmy z Jutlandii nieco zmęczeni, choć pełni wrażeń, bogatsi o wiele informacji i wiedzę, która powinna procentować także w Polsce. Bogatsi o nowe znajomości, przyjaźnie... W takiej sytuacji nawet fatalne warunki podróży (25 godzin w jedną stronę i 28 w drugą) autobusem marki "Autosan", zafundowane nam przez sądeckie MZK, zostały potraktowane jako dopust Boży. Choć trzeba przyznać, że musieliśmy się przemierzać za dyrektora Kazimierza Chapkę, przewodniczącego Jerzego Wysockiego. Nasi kierownicy bowiem każdą wolną chwilę spędzali pod autokarem. Na

każdym parkingu, przy autostradach, przed hotelami: "grzebali", naprawiali, usuwali usterki.

W duńskiej wyprawie po naukę uczestniczyło trzydziestu kilku przedstawicieli władz samorządowych, burmistrzów, wójtów i radnych z dwudziestu kilku gmin nowosądeckich. Był przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego (Ryszard Cybul-

ski), Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki reprezentowała Grażyna Peret. Główny organizator wyjazdu - Andrzej Czerwiński, radny z Nowego Sącza, szef firmy "AWA", z racji kontaktów gospodarczych i towarzyskich, ma w Danii wielu przyjaciół. Dzielnie sekundował mu sądeczanin Krzysztof Migacz, pracownik Sejmiku Samorządowego.

Nadrzędny cel: podpatrzeć, jak "robi się" turystykę w Danii i ewentualnie próbować przenieść pewne uniwersalne wzory na grunt polski. Trzeba przyznać, że gospodarze nie strzegli tajemnic. Uczynili wszystko, by "sprzedać" nam jak najwięcej informacji o modelu turystyki w ich kraju. Liczni prelegenci opowiadali o różnych aspektach tej dziedziny gospodarki. "Nasi" notowali bardzo dokładnie. Wyróżniał się pod tym względem Wawrzy (dokończenie na str.3)

W numerze:

- ✓ Program TV
- ✓ Blokada
- ✓ Pieski
- ✓ Pod Pegazem

Również i w Nowym Sączu, w myśl idei prezydenta Wałęsy, zawiązał się Regionalny Komitet Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform. Zebrani w nowosądeckim Ratuszu wyrazili opinię o konieczności utworzenia wyborczego bloku bezpartyjnych.

O programie BBWR niewiele mówiono, gdyż oczekiwane są konkretne tezy, opracowywane jeszcze w Warszawie. W tym celu powiadomiono o spotkaniu i zaproszono do Nowego Sącza Lecha Falandysza, ministra stanu w Belwedrze.

O tym, kto ewentualnie będzie w Nowym Sączu kandydował z listy BBWR, konkretnie się nie wypowiadano. W kularach, na konferencji prasowej, prezydent miasta Jerzy Gwiżdż powiadomił, że zamierza ubiegać się o mandat na Wiejskiej. W której Izbie nie sprecyzował.

Gwoli ścisłości warto odnotować nazwiska ludzi, którzy byli obecni na spotkaniu za-

łożycielskim Regionalnego Komitetu BBWR: Jerzy Gwiżdż - prezydent miasta, Piotr Pawnik i Marian Cycoń - wiceprezydenci, Kazimierz Miazga - burmistrz Muszyny, Maciej Szufflicki - burmistrz Starego Sącza, Grzegorz Radzik - Burmistrz Grybowa. Wójtów reprezentowali m.in.

Krzysztof Michalik - Grybów, Franciszek Młynarczyk - Łącko, Józef Mokrzycki - Korzenna, Zbigniew Piekarski - Chelmiec, Kazimierz Siedlarz - Kamionka Wielka, Kazimierz Ciarach - Łososina Dolna, Czesław Konicki - Gródek nad Dunajcem, Czesława Rządkosz - Łukowica, Edward Paszek - Podegrodzie. Oprócz nich obecni byli: Józef Szymański, z - ca burmistrza Gorlic, Jadwiga Skurska z gminy Łabowa, Jan Budnik z Korzennej.

Do Komitetu zgłaszają się kolejni chętni, pragnący uczestniczyć w pracach BBWR. (Wid).

fol. Jerzy Cebula

BLOKIEM



Czy hasło z ratuszowego balkonu będzie wyborczym zawołaniem BBWR?

DO WYBORÓW

Nominacje

Kierownik Krajowego Biura Wyborczego Kazimierz Czapliski wyraził zgodę na powołanie Ludomira Krawińskiego na kierownika Wojewódzkiego Biura Wyborczego w Nowym Sączu.

Ludomir Krawiński ma 33 lata, jest absolwentem UJ, pełni funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej w Nowym Sączu.

W jaskini mafii

Na zaproszenie komisariatu policji w Terano, do Włoch wyjechali na szkolenie nadkomisarze Wiesław Nowak, Andrzej Kuna i aspirantka Wiesława Misterka. Ambasadorem włoskich policjantów w naszym kraju jest Umberto Santamaria inspektor z Terano. Jego zdaniem kontakty z nowosądeckimi policjantami są ewenementem w stosunkach policyjnych włosko-polskich.

Sędzianie będą we Włoszech do 14 bm. Szkołą się praktycznie m. in. przy "zabezpieczaniu" dużej imprezy sportowej - turnieju piłkarskiego. Na Festiwal Piłki Ręcznej w Terano przyjedzie ponad 10 tys. uczestników, w tym drużyna piłkarek z nowosądeckiego "Beskidu".

Prócz tego nasi policjanci zapoznają się z pracą laboratoriów kryminalistycznych, centrów komputerowych w Terano i Rzymie.

Goszczący u Włochów Wiesław Nowak jest członkiem międzynarodowego Stowarzyszenia Policjantów. Włosi planują zaprosić kolejną grupę naszych stróżów prawa na przełomie sierpnia i września. (wid)

NOWOTARZANIN W NHL!

Sensacyjną informację podały światowe agencje prasowe. 18-letni Patryk Pysz, wychowanek nowotarskiego Podhala, zaangażowany został do zawodowej ligi amerykańsko-kanadyjskiej NHL. Będzie pierwszym Polakiem, który wystąpi przeciw takim sławom, jak Wayne Gretzky czy Mario Lemieux. Pracodawcą Patryka jest Chicago Blackhawks.

Wzruszona babcia hokeisty, pani Janina Sikora, powiedziała reporterowi "Głosu": - Jeszcze nie mogę w to uwierzyć. Patryk to wspaniały, kulturalny chłopiec. Oby mu się powiodło w Ameryce. (dan)

Ponad 10 lat trwała modernizacja i rozbudowa Domu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Nowym Sączu. Obiekt przez całe wiosny i jesienie zwyczajnie straszyl. Nie było widać postępu robót. Winę trzeba tu złożyć na barki sytuacji ekonomicznej naszego kraju. Kiedy były pieniądze, widać było budowlanców...

W ostatnich trzech latach wreszcie udało się "ruszyć bryłę z posad świata". Władze związkowe dogadały się z ówcowymi, znalazły się środki finansowe. Solidnym wykonawcą okazała się firma "Nowil" Wilhelma Nowaka. Wiele czasu poświęcił temu przedsięwzięciu inspektor nadzoru Jan Więcek.

W budynku włodarczy będą w zgodzie: ZNP (I piętro) i Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna (parter). Prezes Zarzą-

B-ko
**Wszystko
 dobre,
 co się dobrze
 kończy...**

du Okręgu ZNP - Jerzy Nalepka i dyrektor WBP - Halina Kociubińska zapewniali, że będą dobrze gospodarzyć "na swoim". Budynek przy ul. Narutowicza ma 700 m kw. powierzchni. Koszt - w tzw. cenach ewidencyjnych - 3 mld zł. Wartość obiektu jest jednak znacznie wyższa.

W sobotę 26 czerwca dziedziniec Domu ZNP wypełnił się po brzegi. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali solidarnie: Anna Siwik (przed laty prezeska sądeckiego ZNP), Jerzy Nalepka, prezes ZG - dr Jan Zaciura, dawny kurator oświaty i wychowania - Lechosław Mikszta, obecny wicekurator - Zbigniew Stanik (pani kurator Jadwiga Gościejowa wyjechała służbowo). Potem zaś odbyło się spotkanie pokoleń działaczy ZNP. Było miło, towarzysko, wspomnieniowo. Nie zabrakło kawy, ciasteczek i lampki dobrego szampana.

Gmach prezentuje się niezwykle okazale. Czysty, zadbane. Gospodarze myślą o uruchomieniu Klubu Nauczyciela, chętnie wyarendowaliby dziedziniec i piwnice na urządzenie przytulnej kafejki. Wszystko dobre, co się dobrze kończy... (pg)

Na dwie części podzielono 26 sesję Rady Miejskiej w Nowym Sączu.

Na pierwszej radni złożyli interpelacje, wysłuchali informację prezidenta Jerzego Gwiżdża o pracy Zarządu Miasta.

Janina Zapala - wicekurator w Kuratorium Oświaty wystąpiła do Rady o przekazanie dla kolegów: nauczycielskiego i języków obcych budynku MPGK i M przy ul. Barbackiego. W tej chwili miesz-

analizę potrzeb i możliwości żłobków i przedszkoli z zamiarem zmniejszenia ich ilości.

Gorąco zrobiło się na sali obrad, gdy dyskutowano o ustaleniu liczby punktów sprzedaży alkoholu. Scierały się dwa poglądy. Część radnych opowiedziała się za maksymalną ilością punktów, bowiem nie w dostępności upatrują problemu z alkoholizmem. Inni byli za ograniczeniami. Tylko jednym głosem "przepadła" zaproponowana

SESJA na RATY

czą się one w budynku szkoły podstawowej nr 20. By placówki, które dają absolwentom tytuł licencjata mogły się rozwijać, potrzebują przestrzeni. Wiceprezydent Leszek Zegzda przekazał w imieniu Zarządu, iż kolegią otrzymują wsparcie. Nie wchodzi jednak w rachubę przekazanie jakiegokolwiek budynku na własność Kuratorium. Transakcja nie może mieć wpływu na finansowanie i kończenie budowy szkoły numer 20.

Emocje wzbudził punkt w sprawie likwidacji żłobka nr 1. Liczna delegacja rodziców przybyła na tę część obrad do ratusza. W miejsce żłobka planowano utworzenie domu dziennej opieki nad dorosłymi. Przewodniczący komisji zdrowia Marek Papeż zgłosił wniosek o ponowne przeanalizowanie obu wspomnianych spraw łącznie i zajęcie się nimi na jednej z kolejnych sesji. Propozycja została przez radnych przyjęta. Perzydent Jerzy Gwiżdż zapowiada kompleksową

poprawką, by utrzymać obecną (35) ilość koncesji. Zwyciężyła propozycja Zarządu, by powiększyć ilość zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych do 60.

Radni postanowili też o przystąpieniu do Stowarzyszenia Ziemi Górskich, czyli związku samorządów byłego powiatu sądeckiego, który stawia sobie za cel promowanie regionu w turystyce i dla turystyki.

Bardzo szybko ziszczyła się interpelacja radnego Zbigniewa Kowala, który pytał co MZK robi, z ulic miasta zniknęły autobusy wlokące za sobą chmury spalin... Odpowiedź "stała" - dosłownie - na płycie rynku. Do Nowego Sącza dotarły właśnie autobusy: 6 "scanii", "dab" i jeden "berliet". Próba wykazała, że nasz autobus, choć prosto z fabryki, kopci najbardziej. MZK ma nadzieję otrzymać od Rady kilka miliardów na kolejne autobusy. Wówczas na nowosądeckich ulicach byłoby mniej spalin. (saw)

Z biletem po zdrowie

17 lipca (sobota) w Klubie "Piast" na osiedlu Mileinium odbędzie się spotkanie ze znanym bioenergoterapeutą Tadeuszem Ceglińskim z Tych.

Początek godz. 13. Dla naszych Czytelników mamy trzy bezpłatne wejściówki. Warunek: należy z "Głosem Sądeckim" przyjść do naszej redakcji w czwartek, 8 lipca. Kto pierwszy ten lepszy.

ZWYCIĘSTWO NA ZAKOŃCZENIE

Triumfem w wyjazdowym meczu z JKS-em Jarosław zakończyli III - ligowe rozgrywki piłkarze Sandecji. Kierownik drużyny, Witold Wąsik - *To był nasz bodaj najlepszy tegoroczny występ. Do 20 minut przewagę mieli gospodarze, później już my dyktowaliśmy warunki. Bramki Zagórskiego i Libra były naturalną konsekwencją naszej wyższości. Chciałbym podziękować arbitrowi, Wiesławowi Dulskiemu z Rzeszowa, za wzorowe prowadzenie zawodów.*

JKS Jarosław - Sandecja 0 - 2

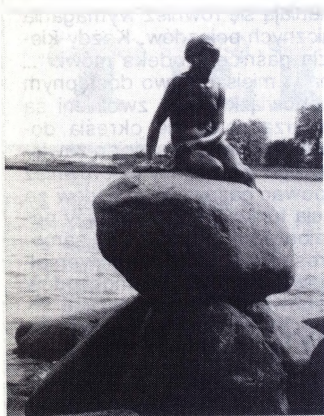
0 - 1 Zagórski, 45 min., 0 - 2 Liber, 73 min.

Sandecja: Olszewski - Grądziel, Szczepański, Wojnecki, Chełmecki - Gródek (89 min. Pacyna), Sowiński, Orzeł - Liber, Zagórski (89 min. Mędlarski), Łukasik.

W swym pożegnalnym III - ligowym występie, mocno odmłodzony zespół gorlickiego Glinika tylko zremisował przed własną publicznością z Czujawem Przemysłu. To był słaby mecz, w którym obydwie drużyny sprawiały wrażenie, jakby nie chciały sobie zrobić krzywdy.

Glinik Gorlice - Czujaw Przemysł 0 - 0

Glinik: Kozioł - Trojanowicz, Janiszewski, Szura, T. Poręba - Sieczkowski, Piekarczyk, Czyżykiewicz, R. Poręba (46 min. Krzysztoń) - Rak, Bogusz. (dan)



(dokończenie ze str. 1)

niec Kalisz, radny z Gródka nad Dunajcem, zwycięzca plebiscytu na najpopularniejszego uczestnika wyprawy.

Z kalendarza kursu wypisuje: poniedziałek - zapoznać się z warunkami polityczno - organizacyjnymi w Danii, z trzystopniową strukturą systemu - poseł **Jan Petersen**. Spotkania z przedstawicielami organizacji pracodawców, związków zawodowych, rola turystyki w regionie - **Kald Anderson, Karl Ejnar Guldborg**. Struktura i współpraca w przemyśle turystycznym - **Asker Bentsen**. Prezentacja regionu Djursland - **Sejr Jensen**. Wtorek - wyjazd z Grenaa do Kopenhagi. Prom. Wizyta w Folketingu (parlament) - **Jan Petersen** (rządząca Partia Socjaldemokratów). Prezentacja Duńskiej Rady Turystyki - **Jan Olofsen**. Spotkanie z ministrem turystyki i komunikacji - **Arne Melchiorem**. Zwiedzenie Kopenhagi, Tivoli, liczącej 150 lat największej atrakcji Danii. Podobnie będzie w następne dni. Program od rana do wieczora.

Gmina Mittdjurs - Kolind. To niewielkie miasteczko kilkakrotnie gościło już sądeczan. Tu mieszkali młodzi piłkarze, którzy dwa lata temu startowali w turnieju "Dana Cup". Tu przyjeżdżali sportowcy z LZS, m.in. z Zawady. Tu mieszka Tage Mogensen, który od kilku lat organizuje pomoc medyczną dla Nowego Sącza. Zwiedzamy urząd gminy, szkołę. Wójtowie i burmistrzowie ciekawi są, jak funkcjonuje tu oświata, służba zdrowia, pomoc społeczna, turystyka... Przecierają oczy z wrażenia. Na wszystko są pieniądze. Zeby tak u nas...

Ze środkowej Jutlandii, z Grenaa, wyjeżdżamy na północ. Hotel Kokkedal Slot - liczący 500 lat pałac. Aalborg, przepiękne miasto (200 tys. mieszkańców), które nam się kojarzy z wielkim laniem 0 : 5 w meczu piłkarskich drużyn olimpijskich w roku 1992. Słynna w całej Skandynawii ulica kafejek i re-

stauracji. Gminy (komuny) : Brovst i Fjerristlev. Wreszcie "Sommerland" w Farup. Miasteczko wodnych atrakcji, "aktywnego wypoczynku" rodzin.

W przedostatni dzień pobytu - coś na wzór egzaminu. Praca indywidualna i zbiorowa. Organizacja, stowarzyszenia, marketing, reklama, finanse, potrzeby szkolenia itd... **Bent Nielsen** i **Allan Loth** są nieubłagani...

Turystyka w Danii mieści się w grupie trzech najważniejszych dziedzin gospodarki (obok rolnictwa i przemysłu). Do kraju, który zamieszkuje nieco ponad 5 mln obywateli, przyjeżdża rocznie... 51 mln turystów. Dania stawia od lat na turystykę bardzo szeroko rozumianą. I dobrze na tym wychodzi. Rocznie budżet państwa,

W przypadku turystyki, niezdrowa rywalizacja przynosi jedynie szkody. Ta dziedzina życia jest polem stosowania mądrego interwencjonizmu państwa, któremu zależy na preferowaniu tej gałęzi gospodarki. Do roku 2000 właśnie turystyka będzie "number one" naszego kraju. Wielkie środki finansowe przeznaczymy co roku na reklamę (150 mln koron w roku 1992), na marketing, na poznanie naszego rynku turystycznego. Stąd wiemy, że 46 procent turystów w Danii - to Niemcy, że chętnie nas odwiedzają inni Skandynawowie, Holendrzy, Amerykanie, a także... Japończycy. Przeciętny Niemiec wydaje codziennie 400 koron, śpi w domu letniskowym. Japończyk jest bardziej szczodry: 2700 koron, ale przebywa w Danii 2 -

nicznych, o jakich Duńczycy mogą jedynie pomarzyć. Choćby góry. Rzecz w tym, żeby nareszcie stworzyć warunki do ich zagospodarowania. Mądrego, nie przynoszącego uszczerbku dla środowiska, a jednocześnie tworzącego szanse rozwoju turystyki. Nasze gminy muszą postawić na turystykę - mówią **Andrzej Czerwinski** i burmistrz Piwnicznej - **Józef Spiechowicz**. Podobnie uważają m.in. **Józef Kantor** z Nowego Sącza, **Antoni Zarski** z Krynicy, zastępca burmistrza Szczawnicy - **Wiesław Król**, burmistrz Rabki - **Jan Wieczorkowski**, burmistrz Starego Sącza - **Maciej Szuflicki**, przedstawiciele wielu innych miejscowości, od Uścia Gorlickiego po Lipnicę Wielką na Orawie...

17 lutego i 3 maja br. w Piwnicznej, doszło do podpisania listów intencyjnych w sprawie utworzenia jednej wspólnej organizacji. W Danii, w Kokkedal Slot, reprezentanci dwudziestu kilku gmin podpisali umowę o współpracy na niwie turystycznej. Podjęli decyzję o utworzeniu Stowarzyszenia Ziem Górskich, które - w zamierzeniu - ma spełniać podobną rolę, jak Duńska Rada Turystyki. Wkrótce zostanie opracowany statut. Na jego temat wypowiedzą się rady miast i gmin. Stowarzyszenie Ziem Górskich w nizinnej Danii - to brzmi trochę satyrycznie. Duńczycy nie mają oczywiście gór, ale obiecują pomoc organizacyjną, a także finansową. Zaangażowanie środków finansowych z różnych źródeł europejskich uzależnione jest od propozycji, jakie my przedstawimy, od programu, który zechce realizować Stowarzyszenie. Chodzi o to, by rozproszone działania zespolić, by namówić do współpracy różne instytucje. Są szanse ku temu.

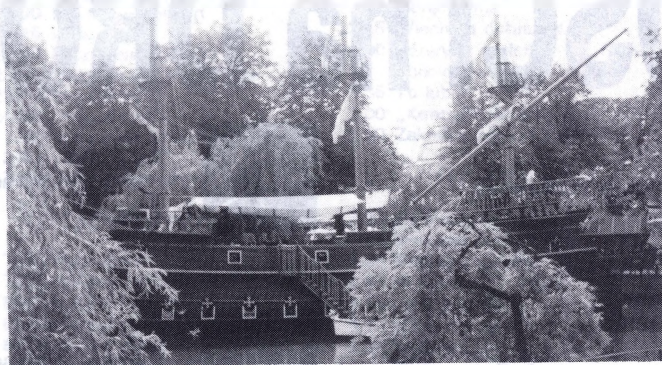
Przedstawiciele dwudziestu kilku gmin z Nowosądeckiego wracali z Danii pełni nadziei, wrażeń, wiadomości. Zastanawiali się nad tym, co by na swoim podwórku zmienić, ulepszyć. Najważniejsze, że chcą współdziałać. Bo choć współpraca wymaga czasu - jak mówią Duńczycy - to przecież daje lepsze efekty.

Piotr Gryźlak fot. autor

NAUKI u HAMLETA

dzięki ludziom korzystającym z licznych atrakcji (od Legolandu w Bilund, poprzez Oden-

3 dni, gdy tymczasem Niemiec - 14 dni. Tego typu analizy - robimy ich co roku kilkanaście tysię-



se Andersena, po całe miasteczka letnie), wzbogaca się o 22 mld koron, czyli 3,5 mld dolarów.

- Postawiliśmy na współdziałanie wszystkich "podmiotów" działających na rzecz turystyki - mówi minister **Arne Melchior**. - Turystyka jest zbyt poważną sprawą, by jej rozwój puszczać na żywioł. Tu nie może być improwizacji. Jeśli się chce zachęcić gości do wypoczynku u nas, trzeba im zapewnić odpowiednie warunki, kompleksowe zagospodarowanie. To jest możliwe tylko w warunkach współpracy.

- Ministerstwo ministerstwem, ale tak naprawdę, turystyką rządzi Duńska Rada Turystyki - dodaje jej przedstawiciel, **Jan Olofsen**. - To ona koordynuje wszelkie działania. Ona wytycza cele, dzieli państwowe pieniądze na inwestycje. Nie zawsze tak było. Wcześniej u nas również panowała "wolna amerykanka". Każdy podmiot ciągnął w swoją stro-

cy - pozwalają na programowanie, przewidywanie, szukanie wzorcowych rozwiązań...

"Nasi" nie przypadkowo pojechali po naukę do Danii. Od ponad pół roku gospodarze miast i gmin turystycznych "dogadują" się w sprawie utworzenia federacji.

- To powinno być coś na wzór Duńskiej Rady Turystyki. W naszym województwie mamy mnóstwo atrakcji turystycznych, walorów krajoznawczych i przyrod-



ZNAKI INFORMACYJNE



D-4c

droga bez przejazdu występująca za skrzyżowaniem z lewej strony



D-18a

"Parking - miejsce zastrzeżone", oznaczający miejsce przeznaczone na postój, zastrzeżone dla określonego użytkownika tego miejsca



D-19a

postój taksówek bagażowych



D-20a

koniec postoju taksówek bagażowych

Oprócz znaków drogowych zmieniają się również wymagania co do wyposażenia i norm technicznych pojazdów. Każdy kierowca musi wozić w samochodzie gaśnicę. Kodeks mówi: "... gaśnica powinna być umieszczona w miejscu łatwo dostępnym w razie potrzeby jej użycia". Z obowiązku tego zwolnieni są jedynie kierowcy motocykli. Rozporządzenie nie określa dokładnie rodzaju gaśnic. Mówi tylko, że pojemnik powinien zawierać co najmniej 1 kg środka gaśniczego. Niezbędny jest również atest. Żadną miarą nie należy kupować gaśnic od sąsiadów ze Wschodu. Zaprzyjaźnieni z redakcją funkcjonariusze straży pożarnej podpowiedzieli nam, że najbardziej przydatne w samochodzie są gaśnice halonowe i proszkowe, które są uniwersalne, ewentualnie mogą być śniegowe. Kierowcy samochodów osobowych muszą spełniać ten obowiązek od 1 lipca br.

GAŚNICE, "STOPY", FURMANKI

Nowe przepisy natomiast nie nakazują wozenia w samochodach apteczek, co nie znaczy, że każdy rozsądny kierowca będzie się z nią rozstawał.

W naszym województwie dość duży procent stanowią wypadki z udziałem pojazdów zaprzęgowych. Żniwa i sianokosy, to okres szczególnego zagrożenia. Od 1 maja br. obowiązuje jazda z czterema światłami pozycyjnymi, dwoma z przodu i dwoma z tyłu.

To samo rozporządzenie (Dz.U. nr 38 z dn. 13 maja 1993) reguluje sprawę "stopów". Teraz w samochodzie może ich być od 2 do 4. Przedtem tylko dwa. Samo życie podyktowało takie rozwiązanie. Import zachodnich aut, które mają fabrycznie wmontowane cztery "stopy", zmusił do uwzględnienia tej sytuacji w wymogach polskiego kodeksu drogowego.

(pela)

NOWOŚCI na DROGACH



D-23a

stacja benzynowa z benzyną bezołowiową



D-26a

wulkanizacja



D-26b

myjnia



D-26c

"toaleta publiczna", umieszczony w dolnej części tarczy znaku napis "BUS" oznacza toaletę z urządzeniami do wypróżniania toalet zainstalowanych w autobusach i przyczepach kempingowych



D-34a

"informacja radiowa o ruchu drogowym" - znak podający nazwę stacji i częstotliwość fal, na jakich podawane są informacje o ruchu drogowym



D-35a

schody ruchome w dół



D-36a

schody ruchome w górę

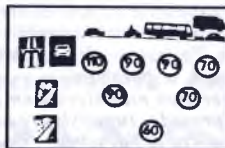


D-37



D-38

"tunel" - oznacza wjazd do tunelu; począwszy od tego znaku aż do znaku D-38 "koniec tunelu" obowiązują przepisy dotyczące ruchu w tunelu i obowiązek jazdy z włączonymi światłami



D-39

"dopuszczalna prędkość" - znak wskazuje podst. prędkości dopuszczalne na drogach w granicach państwa



D-40



D-41

"strefa zamieszkania"; oznacza wjazd do strefy zamieszkania, począwszy od tego znaku aż do znaku D-41 "koniec strefy zamieszkania", stosuje się przepisy dotyczące ruchu w strefie zamieszkania. Znak D-41 może być umieszczony po lewej stronie jezdni

Nieśmiertelny Ciceron w Mowie w obronie Roscjusza z Amerii powiedział: "nomina sunt odiosa", tzn. nazwiska są niepożądane i nie należy ich w pewnych sytuacjach wymieniać. Są również pewne "imieniny", np. ostatnie, na 700 - lecie Nowego Sącza, których wspomnienie budzi w obywateli gorycz i przykrą czkawkę, nie tylko pijacką, ale i narodową, bo słychać ją przynajmniej w Małopolsce. Cokolwiek powiedziałyby urzędowy rzecznik prasowy. Jakoś tak się składa, że "fama fert" coś innego, czyli wieść co innego niesie. Bez troska mentalna, mimo smutnych wydarzeń nie tak dawnych "spod namiotu", brak przewidywania i wyobraźni, to mankament nie tylko młodych. Słowa pieśniarza z Czarnolasu: "by rozum był przy młodości", dopełniam sobie modlitewnie: "i starości nie opuszczał". Ale mamy na szczęście w Nowym Sączu również młodzież wspaniałą, mądrą i odpowiedzialną. Zwłaszcza, gdy jest życzliwie i

dyskretnie kierowana przez doświadczonych pedagogów, których można nazwać słusznie ogrodnikami Bożymi. I ta właśnie młodzież wykazała się, i sprawdziła na "6". Bo oto Zespół Szkół Ekonomicznych, przy solidarnej współpracy innych szkół średnich Nowego Sącza - nie zdołał ich wymienić, za co

nowiła dla wszystkich chyba właściwą i zrozumiałą kanwę jakiejś pitagorasowej harmonii sfer. Wszystkie fragmenty muzyki, przeciw różnorodkiej, podprowadzały i pozwalały przeżyć głębiej to, co grano na scenie. Pani Maria Sułkowska, pedagog i asystent reżysera, włączyła swój niezaprzeczalny, prawie że benedyktyński

nia dla wszystkich szczerych i rzetelnych patriotów Nowego Sącza. Bo za dużo jeszcze taniego blichtru i samookadzania...

Wracając do samego dramatu, potrzebny był prolog wygłoszony przed przedstawieniem, żeby przedzić, czy wręcz usunąć to, co nazywa się się "scandalum pusillorum" - zgorzenie maluczkich

i niedojrzałych. Ale język, słownictwo ludzi zniewolonych narkotykami jest takie,

jak to było w dramacie. A wstydkie te wyrazy znajdujemy w "Słowniku języka polskiego" PWN, czyli Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Stąd pytanie moje, nie tylko retoryczne, i innych zatroskanych o zdrowie moralne i fizyczne naszej młodzieży: kiedy, kochani młodzi, powtórzycie ten dramat? Najpóźniej chyba na początku nowego roku szkolnego?

A teraz odpočywaszcie z Bogiem i ekologicznie.

O. Władysław Augustynek, SJ

Pisane w sutannie

BRAMA do RAJU godna nie tylko obejrzenia

przepraszam - wystawiła mocny, soczysty i aktualny dramat o życiu narkomanów wg. scenariusza Danuty Szauer. Jego tytuł: "Brama do raju". Patronat nestora aktorów sądeckich, p. Andrzeja Horoszkiewicza, który nie chciał, by go zwano reżyserem, był wyraźnie czytelny i odczuwalny u młodych aktorów, którzy naprawdę byli autentyczni. W wielu z nich pulsuje jakaś wena sceniczna. Słowem - wnuczki i wnukowie Melpomeny. Oprawa muzyczna - to sprawa Waldemara Pasiuta - sta-

wkład, mimo, że swą sterującą rękę miała na temblaku. Bravo, bravissimo wszystkim twórcom tego godnego polecenia spektaklu. Szkoda, żeście Państwo tego nie przeżyli i nie widzieli, jak mawiał Bohdan Tomaszewski. Szkoda, że nie ma jeszcze jakiejś wielkiej hali, choćby sportowej, czy innej, bo "rzecz" do oglądnięcia nie tylko dla młodzieży, ale i dla starszych - ojców i matek. Szczególnie II akt - wypadki kliniczne - przyczyny narkomanii, to poważny materiał do rachunku sumie-

Niech stoją nawet tydzień "O godz. 14.15 słowackie radio podało, że polskie służby graniczne nie pozwalają na powrót Słowaków do kraju...

Ok. godz. 12.30 na Chyżne skierowano siły odwodowe Karpackiego Oddziału Straży Granicznej oraz KRP w Nowym Targu. Policyjnych radiowozów zjawilo się jedenaście z kilkudziesięcioma funkcjonariuszami. Z Nowego Sącza przyjechał komendant KO SG mjr Tomasz Szkliński.

Droga została odblokowana bez użycia siły. O godz. 18.10 w kolejce czeka 19 autokarów. Szósty od granicznejego szlabanu stoi dokładnie 24 godziny. Rozmawiałem z pasażerami tego autobusu. Nie kryją, że jadą na Węgry by tam handlować. Są emerytami, bezrobotnymi. Sami organizują szczie odzież. Część kupują z hurtowni "tajlandzkich". Jadą, by dorobić. Jeśli zapłacą Słowakom cto, stracą.

Czekają więc licząc, że za którymś podejsiem przejadą. Twierdzą, że swoje towary mogą sprzedawać wszędzie. Także na Słowacji, ale Węgrzy dają lepszą "przebitkę". Nie zarcucają słowackim celnikom zawyżania wyceny. Może wiozą towar za 7 tys. dolarów...Ich zdaniem Słowacy powinni zorganizować konwojowanie tranzytówców, a nie żądać pieniędzy.

Zbliża się godz. 21. Od godzin przedpołudniowych odprawiono jeden autobus. Dziewięty w kolejce jest autokar ze Słowakami wracającymi z jarmarku w Jablonce. Są zadowoleni z udanych, obfitych zakupów. Też się denerwują kilkugodzinnym oczekiwan-

iem. Zastanawiają się, czy nie lepiej jechać na przejście w Łysej Polanie. Rano muszą być w pracy.

Polacy, Rumuni czekają w kolejce wytrwale. Wiedzą, że z tym co wiozą na innych przejściach nie mają szans. Tu może się uda. Wśród czekających, nie wiadomo skąd, rozchodzi się wiadomość, że nasze MSZ szuka w Bratysławie ambasadora, by ten coś załatwił w słowackim rządzie. Głośno formułowane są żądania, by polskie służby wstrzymały wjazd Słowaków do Polski aż do czasu zaprzestania szycian wobec czekających na wjazd do Słowacji...

tekst i foto Stanisław Śmierciak

Chyżne - Trstena to największe przejście drogowe między Polską a Słowacją w województwie nowosądeckim. Ostatnio, niestety, to również miejsce największego "iskrzenia" we wzajemnych kontaktach. Po naszej stronie stoi długa kolejka autokarów, które nie mogą się doczekać wjazdu do kraju naszych południowych sąsiadów. Większość zamierza jedynie przejechać przez Słowacki tranzytem. Zdenerwowani długim, wielogodzinnym oczekiwaniem na odprawę pasażerowie autobusów, co pewien czas, blokują drogę i przejście graniczne.

W środę, 23 czerwca, pierwszy autokar od strony Polski wjechał na przejście jeszcze przed świtem. Przez kilka godzin nikt się nim nie interesował. Pasażerowie mając wbite w paszporty pieczątki wyjazdu z kraju, a także stemple wjazdu na Słowację, nie mogli doczekać się na odprawę celną. Teoretycznie powinna to być formalność. Jechali na Węgry. Słowacja jest tylko krajem tranzytowym. Tamtejsi celnicy uznają jednak, że turyści mogą część towaru sprzedać u nich i żądają cła gwarancyjnego. Polacy nie chcą płacić kilku tysięcy dolarów. Wiedzą bowiem, że na przejściach granicznych, na południu Słowacji, kasy walutami zachodnimi nie dysponują. Na zwrot dolarów trzeba czekać trzy dni i dłużej!

Targi pasażerów ze Słowakami nie dają efektów. Autokar zwraca z przejścia i ustawia się na końcu kolejki samochodów czekających na odprawę... Niektóre autokary krążą tak od tygodnia! Obok nich przejechać mogą tylko autobusy regularnych linii komunikacyjnych łączących Zakopane z Dolnym Kubinem czy Rzeszów z Wiedniem.

Czekający nudzą się, denerwują, jedzą, piją, myją się w autobusach.

Poirytowani, gdy zbyt długo trwa odprawa - reguła 3 - 5 godzin, zaczynają protestować. Podróżni siadają na całej szerokości jezdni, blokują przejazd autokarem.

W środę, o której piszę, blokada zaczęła się o godz. 11.50. Do polskich służb granicznych przysłała delegacja. Doszło do spotkania ze Słowakami. Argument, że blokada uniemożliwia też wjazd Słowakom, szef ich celników odbija: "Mnie to nie interesuje!

BLOKADA



Wszystkim chodzi o główne pytania: jakie to będzie nasze rolnictwo na przełomie stuleci? Jednym się sni farmeryzacja, ale tę koncepcję między bajki włożymy, bo traci kłopskim dowcipem.

Lepszych rozwiązań, po dużej części sprawdzonych, szukajmy bliżej. Dokładniej: w EWG, z którą formalnie jesteśmy stowarzyszeni ratyfikowanym przez Sejm układem podpisanym 16 grudnia 1991 r. w Brukseli.

Z tego układu wynika konieczność dostosowania polskiej gospodarki do wymagań Układu Europejskiego. Także rolnictwa. Nie rozwódzając się dłużej: tegie głowy na Zachodzie wylansowały model rodzinnego gospodarstwa rolnego, jako fundament ustroju rolnego. Tędy droga do Europy.

Koncepcję, długo opatrzoną siedmioma pieczęciami tajemnicy, odkrył prof. dr hab. Marian Błażejczyk, członek Europejskiego Komitetu Prawa Rolnego EWG, gość seminarium zorganizowanego nie tak dawno w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Nawojowej. Tamże wyłożył ogólne zasady restrukturyzacji naszego rolnictwa, które pilnie należy wpisać do ustawy sejmowej.

Tytułem dygresji. Rząd przez dwa lata nie wywiązał się z nałożonego nań obowiązku przygotowania projektu statusu prawnego rodzinnego gospodarstwa rolnego...

Jak się rzekło, wiedza o wspólnotowej polityce rolnej jest u nas nikła. Jej głównym założeniem jest prawnie usankcjonowana własność chłopska. Tak jest

w Hiszpanii, Portugalii, Włoszech. Może nieco inaczej we Francji.

Pierwszym krokiem na drodze restrukturyzacji będzie zmniejszenie zatrudnienia w rolnictwie do 15% w sto-

gospodarstwa, będzie pomoc finansowa państwa, umożliwiająca zdobycie uprzywilejowanej ekonomicznie pozycji. Ale także pomoc z kasy funduszu europejskiego. Profesor Błażejczyk posłużył się przykładem, że na

praca członków rodziny musi wynosić ponad połowę łącznego czasu pracy. Ile jest w naszym województwie gospodarstw wypełniających znamiona rodzinnych gospodarstw rolnych? Zapewne niewielki odsetek.

W przedstawionej skrótoowo koncepcji jest też miejsce dla rolnictwa górskiego i podgórskiego. Dopuszcza ona obniżenie progu stricte rolniczego do 25%.

Na to miejsce proponuje się zajęcie turystyką rolniczą, rzemiosłem, leśnictwem i pracą na rzecz ochrony środowiska. Średnia wielkość gospodarstwa w górach może być obniżona do 2 - 4 ha. Przypomnijmy, że obecna średnia dla województwa wynosi 3 ha, ale w przynajmniej połowie tych gospodarstw, dochody czerpie się z działalności pozarolniczej.

Zwracając się do przedstawicieli samorządów terytorialnych, profesor Błażejczyk powiedział:

- Nie bójcie się wspólnotowych działań, bo jest to najbardziej prochłopska polityka.

Zauważył przy tym, że lokomotywy restrukturyzacji będą młodzi rolnicy, co znajduje potwierdzenie już nie w słowach, a w faktach.

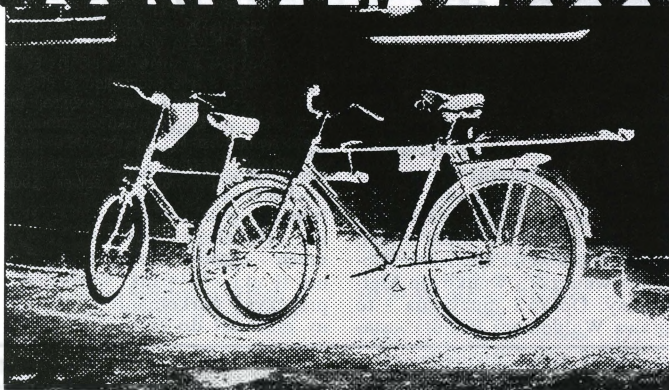
A więc rolnictwo chłopskie, a nie farmerskie. Przemawiają za nim przesłanki ekonomiczne i psychologiczne. Były pożytkiem się myślenia zakotwiczonego w przeszłości.

Piękna wizja? Sen o chlebie, czy o potędze?

Niech przemówi uspiąta wieś.

Kazimierz Bryndza
fot. Sylwester Adamczyk

ROLNICTWO 2000



sunku do ludności czynnej zawodowo. Żeby nie było tak, jak w powiedzeniu: jeden przy pługu, siedmioro z tyżką. Co za tym idzie, liczba gospodarstw musi być zredukowana o połowę, aby pozostałe ulepszyć, umocnić. Nie może być nowe w starym wydaniu.

Krańcowe w skali europejskiej rozdrobnienie chłopskich gospodarstw rolnych i rekordowe w tejsze skali jego przeludnienie należy zniwelować. Bolesna to operacja, ale konieczna.

Czynnikami stabilizującym pozostałe na rynku producentów

każde 100 USD wpłacane w ramach obligatoryjnych składek, Hiszpania i Portugalia w początkowych latach restrukturyzacji otrzymywały 400 USD wsparcia. Rolnictwo chłopskie musi być subwencjonowane. Prawa drapieżnego kapitalizmu, a w kraju nie brak jego zwolenników, mogą je zniszczyć doszczętnie.

Normy obszarowe rodzinnych gospodarstw w poszczególnych państwach odwołują się do tradycyjnemu przyjętych wcześniej. Ważniejszą barierą jest limit zatrudnienia. Własna

Koniec XX wieku, to czas zafascynowania supernowoczesnością. Współczesna elektronika i osiągnięcia techniki spowodowały zmianę stylu życia. Jednak sięgając po najnowsze dokonania współczesności, coraz częściej oglądamy się do tyłu, na historię. Zachwyceni starymi samochodami i ich osiąganiami, zapominamy, że jeszcze

Urok starych samochodów

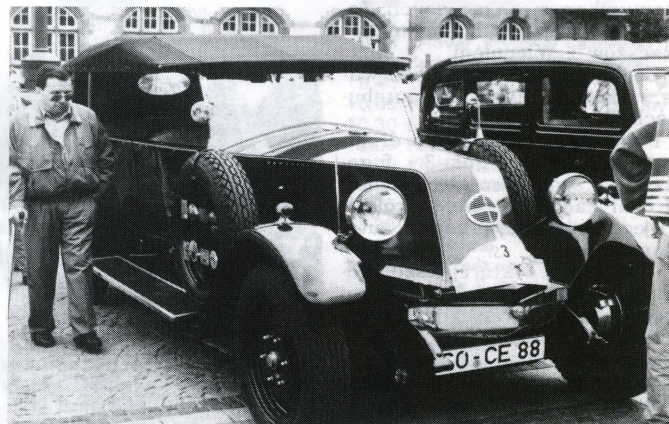
niedawno po drogach Polski, Niemiec czy Francji, jeździli dostojnie mercedesy, overlandy, ople i fiaty. Na szczęście, chyba dla nas wszystkich, a i dla motoryzacji też, coraz częściej odbywają się na świecie "wycieczki" starych samochodów. W Europie od wielu już lat organizowany jest międzynarodowy zlot przepięknych, starych pojazdów.

W tym roku był to już 38 Międzynarodowy Rajd Starych Samochodów, który miał metę w Dortmundzie. Po drogach Niemiec przez 4 dni paradowały dumnie uratowane przed zapomnieniem samochody z 1903, 1909 i 1914 roku. Najmłodszy pochodził z 1948 r. Najstarszy z prezentowanych na rynku w Dortmundzie był "Buick A" z 1903 roku, z silnikiem o pojemności 1.800 cm. Wszystkie pojazdy są oczywiście na chodzie i znakomicie się prezentują.

Na zdjęciu "Opel 6/14 Doktorwagen" z 1909 r., pojemność silnika 1.543 cm. Potrafił jeszcze rozwinąć prędkość ok. 30 - 40 km, oraz "Renault NO" z roku 1925, silnik o poj. 3.200 cm. Ten pojazd potrafił kiedyś rozwijać duże prędkości, a i dziś 80 km/godz. nie jest szczytem jego możliwości.

Samochody zaprezentowane w tym roku, jak i poprzednich, są znakomicie utrzymane. Ich remont jest prowadzony bardzo drobiaz-

gowo, a brakujące części są dorabiane zgodnie z dokumentacją techniczną sprzed lat. (JEC) foto Jerzy Cebula



Pierwsza Sądecka

Sądeczanie już wielokrotnie mieli możliwość oglądania wystaw i pokazów psów rasowych, tej psiej arystokracji. Ale wystawy kundli jeszcze u nas nie było. Aż do niedzieli 13 czerwca.

1 Sądecką Wystawę Psów Nierasowych zorganizowało Stowarzyszenie Pomocy dla Bezdomnych Zwierząt, szukające sposobów na zdobycie pieniędzy na budowę schroniska. Jak się okazuje, ta idea ma w Nowym Sączu wielu zwolenników, co zaowocowało bezinteresowną pomocą wielu instytucji i ludzi. Dyrekcja **Międzyszkolnego Klubu Sportowego** udostępniła stadion, firma **ROJNA AUTOMOTIVE** - transport, **Tadeusz Łagan** wydrukował wszystko, o co go poproszono, **Krzysztof Szymański** pokazał, co potrafi wyszkolony pies, **Eugeniusz Kurowski** wymyślił i poprowadził tor przeszkód, a **Norbert Sowiński** po całonocnej dyskotekce, miał jeszcze czas i chęć zapewnić nagłośnienie, a w całości pomagała młodzież z **Zespołu Szkół Ekonomicznych**.

W wystawie wzięło udział ponad 70 "zawodników": matych i dużych, gołych i kudłatych, mniej lub bardziej stremowanych - ale co do jednego - najpiękniejszych. Szczególnie jeden mi się spodobał: maleńka, kudłata miniaturka o sympatycznej mordce, coś w rodzaju krzyżówki przestraszonego kota z utapirowanym jeżem. Dostało toto m.in. nagrodę publiczności, a gdyby nie był tak przywiązany do swojej pani (w przenośni i dosłownie), to bym go pewnie ukradł i zabrał do domu. I chyba nie ja jeden.

Tytuł "Najładniejszego Psa Nowego Sącza" w ostrej konkurencji wywalczył **Dżekson Kasi Dąbrowskiej**. "Wice" zostali **Raja** - Janiny **Kiełbasy** i **Diana** -Olafa **Dąbrowskiego**.

"Najsympatyczniejszym" ogłoszono: **Aresa** - Doroty **Budacz**. Oczko niżej uplasowali się: **Joker** -Marii **Rojna** i **Mikuś** -Zofii **Samborskiej**, a "Najśmieszniejszy" okazał się **Jeki** Alicji **Jankow**, **Lawina** Magdaleny **Śluzar** - Skowronek i **Koki** Justyny **Kochanek**.

Zwycięzcy otrzymali puchary ufundowane przez wojewodę **Józefa Jungiewicza** (wrecał je wiceprezydent **Leszek Zegzda**, którego córka **Paulina** otrzymała nagrodę w konkursie rysunkowym). Pozostałe nagrody (również za udział w wystawie) ofiarowali **Polski Związek Kynologiczny**, **Leszek Zegzda**, **Łucja** i **Grzegorz Szafranowie**, **Roman Hływa**, **Gracjan Folt**, **Krzysztof Frelich**, **Stanisław Kotarba**, **Wanda Stawowy**.

Wystawa została bardzo ciepło przyjęta przez licznie przybyłych zwiędzających, tylko niektórzy rodzice mieli kłopot z dziećmi, domagającymi się z ptaczem: -- *Mamusi, kup mi takiego pieska!*...

Konto budowy schroniska dla bezdomnych zwierząt powiększyło się prawie o 7 mln zł. Potrzeba o wiele więcej, dlatego w Stowarzyszeniu już myśli się o kolejnej takiej wystawie. Może już w jesieni...
fot. Sylwester Adamczyk (jaz)



Spiewać każdy może. Nie każdy zostaje Kiepurą. Fotografować każdy może. Aparat fotograficzny jest dziś dobrem powszechnym i obłożenie go podatkiem od luksusu może przynieść Państwu spore wpływy do skarbca, o ile będzie Ono gramotnie sciągnąć ową danię...

KONKURS FOTOGRAFICZNY



BEZ

rozstrzygnięcia

Wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury przychodzi nam przyznać się do porażki... Niestety, wymyślony przez nas konkurs fotograficzny spał na panwie. A myśleliśmy...Chcieliśmy zdobyć i zatrzymać dla kolejnych wydawnictw i pokoleń dokumentację fotograficzną z obchodów 700 - lecia miasta. Na wielu imprezach nie tylko zawodowcy zatrzymywali na filmowej taśmie dziejące się, większe i mniejsze, wydarzenia. Liczyliśmy na ciekawy materiał. Nie pomogło rozszerzenie formuły konkursu i danie szansy, tym którzy w tym roku wyciągnęli aparaty podczas spaceru po mieście. Niestety, dostaliśmy ledwie trzy koperty.

Może popełnił błąd zatrzymując w tajemnicy pulę nagród, a ta, poza splendorem i udziałem w zamierzonej wystawie w czasie otwarcia "Sokoła" po remoncie, była atrakcyjna. Może. Liczyliśmy jednak, że o udziale zadecydują przede wszystkim inne niż komercyjne cele...W tej sytuacji zbędne było powoływanie sądu konkursowego. Tym, którzy zechcieli nadesłać swoje prace,



dziękujemy. Oddajemy im satysfakcję drukując ich zdjęcia, bez wnikania w wartość artystyczną, dokumentalną...

Michał Peciak - zdjęcia nie wymagają komentarza.

Ostatnie zdjęcie sygnuje Szkoła Podstawowa nr 18 z dopiskiem: "Zdjęcie wykonane przez nauczyciela, fotografa - amatora na miejskiej uroczystości podsumowania konkursów związanych z obchodami 700 - lecia miasta, 3.10. 92. Przemysław Tomalski, uczeń kl.III a, obiera nagrodę za pierwsze miejsce w konkursie recytatorskim "Nowy Sącz w poezji". Wdzięczność ukłonu obu panów zasługuje na uwagę. Ewentualna nagroda wzbogaci majątek szkoły i ucieszy uczniów."

Szkoda, że zawiadliśmy oczekiwania. Może następnym razem...

Maciej Kozłowski: Baszta **Kowalska** - jeszcze przed tym nim się zaczęła rozsypywać...



Są artyści, których prace i dorobek artystyczny - zdawałoby się - że poznaliśmy gruntownie, a którzy jedną swoją wystawą zmuszają nas do zweryfikowania raz ustalonych ocen. Należy do nich Ewa Harsdorf, nestorka sądeckiego środowiska artystycznego. Obecnie wystawia ona swoje prace w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu przy ulicy Lwowskiej.

Wystawa "Refleksje z Kanady" pod wieloma względami zaskakuje: świeżością widzenia i nowatorstwem wizji malarskiej, interesującymi rozwiązaniami kolorystycznymi, niekonwencjonalną kompozycją przedstawionych motywów i oryginalnym sposobem kadrowania. Prace eksponowane na wystawie powstały 30 lat temu i są owocem podróży artystki do USA i Kanady. Sugestywnie pisze o nich w zaproszeniu - katalogu: - "Zadziwił mnie ogrom tamtejszych przestrzeni, ruch i zupełnie nie spotykana w Polsce intensywność nocnego oświetlenia zarówno rozległych metropolii, jak i małych osad rybackich. Miałam szczęście oglądać wodospad Niagara w luty, przy piętnastostopniowym mrozie, w napięciu prawdziwie dzikiej, groźnej przyrody. Stał się z bratem tuż obok miejsca, gdzie masy wody potyskliwym waletem staczały się w pięćdziesięciometrową przepaść, tworząc między gigantycznymi sopłami potężny, ryczący, biały welon".

W "Domu Gotyckim" możemy oglądać 30 prac Ewy Harsdorf, wykonanych przeważnie w technice collage oraz akwarele i 2 obrazy olejne. Wśród nich na wyróżnienie zasługują widoki Montrealu i Toronto nocą, w których drobne punkciki roziskrzzonego, różnobarwnego oświetlenia na tle szaro - fiołkowym grają malarsko kapitalnie. Sądzę, że Ewie

stycznym Nowego Sącza. Od 1845 należała do Związku Polskich Artystów Plastyków. W jego zarządzie pełniła ważne funkcje w latach 1954 - 1967. Brała również udział w organizacji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu, a obecnie jest jego członkiem honorowym. Pani Ewa Harsdorf jest również znanym pedagogiem i nauczycielem.

Pod jej czujnym i troskliwym okiem setki młodych ludzi uczyły się podstaw malarstwa i rysunku.

Dziś, gdy pomysł i ekstrawagancje, dyletanctwo i bałamutne deptanie elementarnych wartości artystycznych w pedagogice artystycznej znaczy więcej niż solidność warsztatowa i umiejętności, zasługi Ewy Harsdorf na tym polu są bezcenne. Pracowała przez długie lata jako pedagog w nowosądeckich liceach oraz jako instruktor artystyczny Domu Kultury Kolejarza. Dla jego potrzeb wykonywała projekty graficzne i dekoracje teatralne. Jest również autorką kilku polichromii sakralnych. Rysuje, maluje obrazy olejne i akwarele.

Ewa Harsdorf połączyła harmonijnie w swoim długim życiu pracę artysty, nauczyciela, pedagoga. Artysty, który z niesłabnącym uporem rozszerzał możliwości wypowiedzi artystycznej; nauczyciela, który przekazywał tajniki sztuki; pedagoga, który wychowywał przez sztukę.

Ryszard Miłek

Ewa Harsdorf

Harsdorf udało się znaleźć plastyczny, sugestywny ekwiwalent dla oddania zmiennego żywiołu wody, co widać w pracach: "Atlantyk wzbudzony" i "Niagara w zimie". Do bardziej interesujących należy również "Most Waszyngtona".

W sumie możemy zobaczyć na wystawie zapis wrażeń i fascynacji, zachwytu i olśnienia, przekazanych językiem pełnym siły i świeżości, na co stać tylko artystów najbardziej wrażliwych.

Ewa Harsdorf urodziła się 14 kwietnia 1910 roku w Zielonej koło Kamieńca Podolskiego. Od 1920 roku mieszka w Nowym Sączu i tutaj rozwijała się i dojrzewała jej sztuka. Studiowała grafikę w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie (1928 - 33), a także odbyła studia w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych w Warszawie (1934 - 36). Aktywnie uczestniczyła w życiu arty-

Książka dla Ciebie

Trochę po protekcji pragniemy polecić Czytelnikom "Głosu" książkę Ojca Stefana Filipowicza SJ. pt. "Z amerykańskiej perspektywy". Jest ona do nabycia w kancelarii kościoła jezuickiego pw. Świętego Ducha w Nowym Sączu. Po protekcji, ponieważ autor jest rodzonym siostrzeńcem O. Władysława Augustynka.

Urodzony 23 listopada 1934 r. w Szczakowej O. Stefan do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w wieku 17 lat. Święcenia kapłańskie przyjął w Warszawie w roku 1961. W latach 1969 - 1980 pracował w Polskiej Sekcji Radia Watykańskiego, najpierw jako redaktor, a od roku 1973 jako kierownik. W roku 1980 został skierowany na jezuitką

FELIETONY OJCA STEFANA

posługę kapelana w Loyola University Medical Center w USA, prowadząc jednocześnie przez 7 lat stałą pogadankę w Sekcji Polskiej "Głosu Ameryki". Jest ponadto redaktorem wydawanego w Chicago "Polska Serca Jezusowego", a od roku kieruje domem misyjnym polskich jezuitów w Stanach Zjednoczonych.

Książka "Z amerykańskiej perspektywy" jest owocem wieloletnich doświadczeń i refleksji. Publikacja jest zapisem życia, świadectwem Kościoła, któremu przyszło prowadzić swe posłanie w czasach trudnych, zmiennych i jakże ciekawych. Składa się ona z pięciu rozdziałów. Każdy z nich z nieco odmienną perspektywą ujmuje żywotne sprawy społeczeństwa, Kościoła amerykańskiego, Kościoła powszechnego, Polonii i Polski. Redaktor książki O. Stanisław Obirek w przedmowie wyraża nadzieję, że dzieło ojca Filipowicza pomoże krajowemu Czytelnikowi roznać się w nowej, coraz bardziej złożonej rzeczywistości Kościoła, szukającego nowych dróg obecności we współczesnym świecie.

O. Stefan Filipowicz SJ., "Z amerykańskiej perspektywy", Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Księży Jezuitów, Kraków 1992

(de-wu)

Stary Charleston, czyli...

ROMAN RZESZUTEK SHOW

Orkiestra Dęta Fabryki Maszyn Górniczych w Gorlicach "Glinik" od lat prezentuje w województwie nowosądeckim sztukę wielkich orkiestr dętych. O wielkości zespołu decyduje nie tylko skład personalny, ale przede wszystkim jego kierownik, dyrygent. Osobowością, która decyduje o obliczu orkiestry w "Gliniku", jest wieloletni dyrygent, kierownik i aranżer Roman Rzeszutek. Zagrał utworów Glen-

na Millera to wprawdzie żadna sztuka, ale poprowadzenie orkiestry z tym czymś, co powoduje, że publiczność "szaleje" -- to właśnie świadczy o wielkości zespołu. Orkiestra "Glinika" nie pozwala na "spokojne" słuchanie. A jej dyrygent, Roman Rzeszutek, powoduje, że nie tylko się słucha, ale podziwia sposób prowadzenia orkiestry.

(JEC)

foto Jerzy Cebula



Antoni Kiemystowicz
POMNIK
DOBZAŃSKIEGO

zegar się zapomniał
pomieszania zmysłów dostać
za karę
ukreć mu łeb
nie będzie mi wytykał
co drugiego włosa
ja pójde
on nie ruszy
bez jego wścibskości
wypełnię wskazówki
wetknięte mi w tępę
po przecięciu pepowiny

Marian Janiga
NOWY SĄCZ
- WE DNIU

Od świtu
do nocy
jak pracowite pszczoły
wypełniają
mieszkańcy 700 - letniego Sącza
plaster swego miasta
miodem swojej pracy.

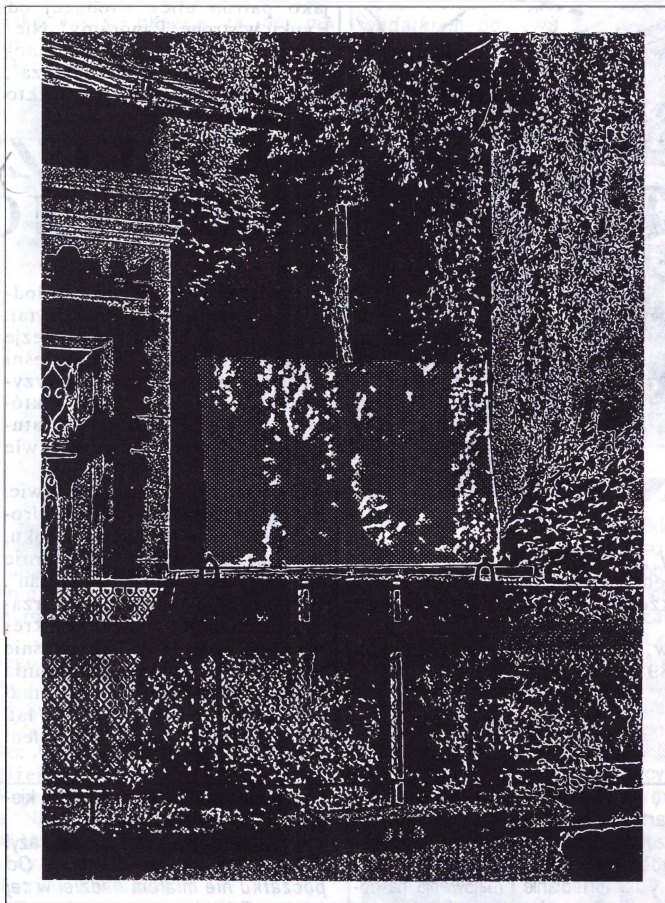
Marian Janiga
NOWY SĄCZ - W NOCY

Księżyc jak latarnia
wisi nad Sączem
Na jego tarczy
wieże kościołów
śpią
w ciszy.

Na Jagiellońskiej
spóźniony przechodzień
stuka obcasami
na odchodne -
dobranoc.
Stary zegar na wieży
godziny VII wieków -
wydzwania.

Pod Pegazem

Drukujemy kolejną część plonu I Turnieju Jednego Wiesza o "Wawrzyn Prezydenta", zorganizowanego przez Klub "Buffy" i naszą redakcję. Dziś autorzy i wiersze wyróżnione.



Maria Lebdowicz
RYNEK MAŚLANY

A na Maślanym Rynku
spektakl cudowny
przy koszach koszykach
bankach
strażniczki dobra
gospodynie
kolory zapachy pełnia
oczekiwanie niedługie

Bo już
paniusie panie gosposie
szukanie oglądanie
wacanie dotykanie
przebieranie
wad szukanie - dziury w całym
targowanie - a tak tanio
odchodzenie - a tak pachnie
i wracanie - chociaż może

by nareszcie
z ręki do ręki
towar pieniądze
z koszyka do torby

w liściu chrzanowym
masło pachnące
i sery śniegi
na miejskie śniadanie

jabłka gruszki - delicje
grzyby z cienistej Margani
maliny wypieszczone słońcem
wszystko

w lekkości koszyka
węzełek - złotówki
na sól cukier zapałki
najpierwsze potrzeby
i kilka groszy
na papierowy rożek nieobfitości
w którym dla dzieci
landrynki
pachnące tajemniczym światem

Nie ma już takiego Rynku

TANIEC

Różne są formy komunikacji społecznej. Najstarszą, jak twierdzą antropologowie, a są, o dziwo, dosyć zgodni - jest taniec. Któż nie pamięta pierwszych, szkolnych zabaw, gdy pod jedną ścianą stały nieśmiałe dziewczęta, a po drugiej buńczucznie rozmawiający, przeważnie o sporcie i o tzw. męskich sprawach, chłopcy. W końcu dochodziło do kontaktu. I też tylko ortodoks mógłby powiedzieć, że nic nie dała mu ta chwila autentycznego przeżycia, gdy zdecydował się na gest odwagi, na taniec. Osobiście znam pary, które od tego tańca żyją razem kupę ładnych lat.

I dlatego może właśnie Szkoła Podstawowa nr 9 im. Tadeusza Kościuszki kultywuje kulturę tańca. I ma do tego duże prawa, wszak to kółko tańca "Mambo" jest jednym z najlepszych w województwie nowosądeckim, czego ukoronowaniem było zajęcie pierwszego miejsca w ub. r. w Nowym Sączu, na Wojewódzkim Kulturalnym Przeglądzie Szkół. Nie był to zresztą jedyny ich sukces. "Głos Sądecki" już

dwa lata wcześniej pisał o tym zespole, i to bardzo ciepło.

Nic zatem dziwnego, że właśnie w tej szkole odbył się kolejny Turniej Tańca Towarzyskiego, na który wszystkich chętnych zaprosiło Koło Taneczne "Mambo", kierowane od kilku lat przez mistrzynię tańca, panią Danulę Sowę - Chochorowską, nauczycielkę "dziewiątki".

Do zawodów stanęło trzydzieści par. Ale nie była to liczba pechowa. Nagrodą dla najlepszej pary były kolonie nad morzem, ufundowana przez dyrektora szkoły, Andrzeja Balasa.

Właściwie nie było tańca, którego nie znalazłyby uczestniczące w konkursie pary. Foxtrot, disco, tango, cza - cza, walc i inne tańce, przy których piszący te słowa wycofałyby się honorowo do szatni, królowały na parkiecie. Jury było w kłopotcie ... Nagrodę otrzymało rodzeństwo: Iwona i Janusz Szczepaniak. O innych też nie zapomniano: upominki, dyplomy, a przede wszystkim autentyczny i gorący doping przyjaciół, kolegów, rodziców i nauczycieli, sam w sobie był ciepła i życiową nagrodą. Specjalną zaś nagrodę wytańczyła Ania Nastalek z kl. IV b.

(de-wu)

Bardzo dużo przymiotników tworzonych bywa od wyrazów składających się z rzeczownika i określającego go przymiotnika. Ponieważ człony te nie są znaczeniowo równorzędne, należy pisać je bez łącznika. Garść przykładów: prawostronny - odbywający się po prawej stronie; różnokierunkowy - zmierzający w różnych kierunkach; leworęczny - pracujący lewą ręką; małowartościowy - mający małą wartość; pełnowartościowy - mający pełną wartość; gorąco krwisty - mający gorącą krew; wysokoprocentowy - zawierający wysoki procent



PÓŻNOŚREDNIOWIECZNY,
TO JEST
TYSIĄCTRZYSTULETNI?

czegoś; małokaloryczny - zawierający mało kalorii; wysokoobrotowy - odnoszący się do wysokich obrotów; małosolny - zawierający mało soli.

Jeżeli człony przymiotników wielowyrazowych nie są znaczeniowo równorzędne, piszemy je również bez łącznika. Zasada ta odnosi się także do liczebników złożonych; to właśnie one sprawiają piszącym niemało kłopotów. Kilka charakterystycznych przykładów: dwudziestoczerteropółny, czyli mający dwadzieścia cztery tygodnie; trzydziestoczerteropółny, tj. mający trzydzieści cztery i pół roku; stu sześćdziesiąt pięć lat; ponad tysiąc pięćset dwadzieścia i pół roku...

Zabawę można by kontynuować, ale czy nasz język by to wytrzymał?

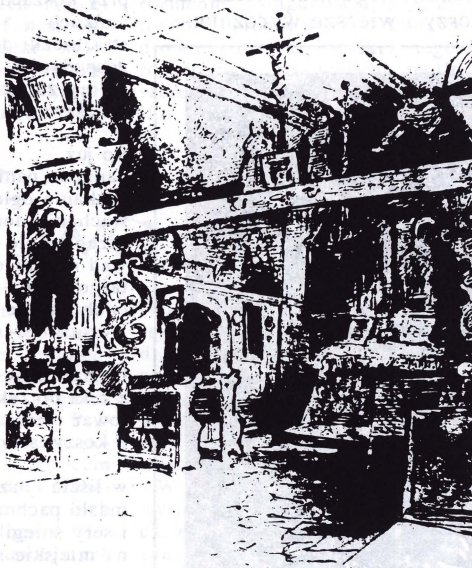
Antoni Kiemystowicz

Stare widoki

Kto i kiedy zbudował kościół św. Heleny - nie wiemy. Istniał już w końcu XVI wieku i stał na gruntach miejskich, u zbiegu Kamienicy i Dunajca, narażony na ustawiczne powodzie. Dlatego przed 1608 rokiem został rozebrany i na nowo zbudowany na obecnym miejscu, należącym wówczas do starosądeckich klarysek.

Kościół poważnie ucierpiał podczas wojen szwedzkich i - być może - podzieliłby los innych, nie zachowanych do dzisiaj, gdyby nie *"Jej Mość a przewielebna Panna Helena Marchocka"*, ówczesna księni klarysek, która nie tylko pokryła koszty remonty, ale także rozbudowy i bogatszego wyposażenia.

Na zdjęciu - wnętrze kościoła św. Heleny, narysowane przez Stanisława Wyspiańskiego w 1889 roku. (jz)



Nowego Sącza

Po południu

Mama chyba coś nie dowierzała, bo wypytywała Femcję szczegółowo o Nastkę i niejednokrotnie musiałam ratować siostrę z opalów. Całe popołudnie zeszło nam na wymyślaniu kłamstw. Nie lubię takich sytuacji, niemniej nie możemy dopuścić do zmartwienia rodziców. I tak nie pomogą, a sobie zaskądzą.

Tata ostatnio czuje się coraz słabiej. Nie może dojść do siebie po zimowej gryzie, dusi go uporczywy ka-

wę na inne tory. Zapytałam tatę, czy kartka wystawiona na wystawie naszego sklepu przez wzwiankę o gotowości nauczania języka francuskiego, gry na fortepianie i malowania na porcelanie, odniosła skutek. Tata zasmucił się.

-- *Bardzo słabe zainteresowanie, znikome* -- odparł. *Zgłosiły się dwie czy trzy osoby. Żona urzędnika kolejowego, chcąca uczyć córeczkę muzyki, organista z Ptaszkowej, mający w perspektywie wy-*

24 kwietnia 1863 roku, w Powstaniu Styczniowym zginął Mieczysław Romanowski. Jeden z tych, o których mówi się, że urodzili się za późno - i umarli za wcześnie.

W naszej pamięci "funkcjonuje" jako patron ulicy wiodącej od Rynku w stronę "Panoram". Niektórzy nawet wiedzą, że był autorem poematu "Dziewczę z Sącza", choć inna rzecz, że mało kto

Nie przeżył. Poległ w walce. Pozostały po nim wiersze i poematy zapowiadające duże możliwości.

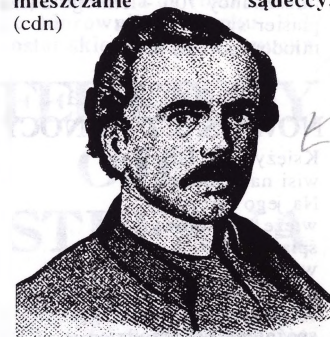
Jeśli więc przypominamy jego sylwetkę, to nie dlatego, że wyznaczono mu krzywdę, że zepchnięto w niepamięć wybitnego twórcę. Ale my, Sądeczanie, winniśmy choć trochę pamiętać o poecie, który właśnie naszemu miastu przyczynił listek do jego chwały. Ponieważ to Roma-

MIECZYŚLAW ROMANOWSKI (1)

z Sądeczan (szczególnie młodszej generacji), ten poemat czytał. Zresztą - nie tak łatwo o poezje Romanowskiego. Współcześni wydawcy nie kwapią się do ryzyka wydania dziełka poety, o którym podręczniki historii literatury (w najlepszym razie) zaledwie wzmiankują.

Choć po trosze - sprawiedliwie. Był epigonem Romantyzmu. Urodził się w tym samym roku, w którym paryskie drukarnie opuścił "Pan Tadeusz" i "Kordian". W miarę jego dorastania - starzały się romantyczne hasła. Za kres tej epoki przyjmuje się właśnie rok 1863 - wybuch Powstania Styczniowego. Mieczysław Romanowski miał wówczas 29 lat. Gdyby przeżył, gdyby jego talent mógł się rozwinąć...

nowskiemu zawdzięczamy jedyny poemat, którego akcja rozgrywa się w Nowym Sączu. I pierwszy w dziejach polskiej literatury, którego bohaterami są mieszczanie - i to właśnie mieszczanie sądecy. (cdn)



ci zaproponowała, aby zaprosić ją kiedyś do nas na niedzielę.

-- *Przewidywałem to* -- zauważył Kaziu z żalną satysfakcją. -- *Od początku nie miałem nadziei w tej kartce. Ona nie ma szans na pracę.*

-- *Ale co ma począć, biedna panna?* -- zatroskała się Bogna. -- *Zaproście ją kiedyś. Mamusia słusznie mówi. Chociaż oderwie się od złych myśli.*

Przestała mi smakować maślanka i ciasto drożdżowe. Odpowiedziałam stanowczym tonem:

-- *Będąc w Krakowie rozejrzę się, co słychać tam w kwestiach kobiecych. Chyba znajdzie się jakieś wyjście dla niewiast, szukających środków utrzymania na prowincji.*

Wiktor sceptycznie pokręcił głową.

-- *Ciężka sprawa, Anielciu* -- rzekł z westchnieniem. -- *Niedawno zmarł mój podwładny i ponieważ krótko pracował na kolei, wdowa nie miała prawa do żadnych świadczeń. Zostały bliźnięta. Ile miałem trudności, by znaleźć jej jakieś zajęcie. Po wielu staraniach dopiero udało mi się ją ulokować jako pomocnicę kontrolera biletów przy wejściu na peron. Aż do Krakowa jeździłem, prosić o zgodę na jej zatrudnienie. Bez wykształcenia niełatwo kobiecie zarobić na życie.*

-- *Ale nie wszystkie mogą ukończyć choć kilka klas gimnazjalnych!*

-- *Właśnie* -- podchwyciła mama -- *co mają robić te bez szkół, nie nadające się do rzemiosła? Cudem któraś trafi do kancelarii, a reszta?*

-- *Sądzę, że uda mi się jakiś krakowski pomysł zaszczyścić w naszym terenie* -- odezwał się pełna ufności i wymownie spojrzałam na Dominikę.

-- *Oby tylko!* -- na raz powiedzieli Wiktor i Kaziu.

Nie podzielali mojego entuzjazmu. Po podwieczorku wybrałam się z Wiktorami i Kaziem do Nyftonów. Kiedy panowie usiedli w pokoju do kart, opowiedziałam w kuchni Maryjce i Bognie o przejściach z Nastką. Bogna nie miała o niczym pojęcia. Otworzyła szeroko oczy i jęknęła. Maryjka zagryzła wargi.

-- *Przecież mogła się wykończyć. Parę tygodni temu w podobny sposób zmarła jakaś kobieta z Wólek. Zostawiła pięcioro drobiazgu.*

-- *Zal mi Nastki* -- powiedziała Bogna przez łyżę -- *tylko na nią spadło. Odwiedź ją jutro. I pomyśl, jaka to była ładna, szykowna panna!*

Wizyta nasza przeciągnęła się. Julkowie zatrzymali nas na kolacji, jak zwykle obfitej i smacznej. Maryjka nauczyła się świetnie gotować. Tym razem podała gorące, mięsne danie z ryżem, według przepisu Adeli, naszej bratowej, potem wolowe szytcle w ostrym sosie z jarzynami. (cd.n.)

GABRIELA DANIELEWICZ

PAMIĘTNIK SADECZANKI

szel. Pije codziennie kwiat bzu czarnego z miodem i to go jakoś trzyma. Nie wiem, co będzie dalej, bo prowadzenie sklepu, mimo wydatnej pomocy pana Fidelsa, jest ponad jego siły. Pomówię na ten temat z Antosiem i być może spowodujemy wycofanie się ojca z handlu.

Dla zmylenia śladów i odwrócenia uwagi od Nastki, przy podwieczorku, który od przyjazdu Wiktorów celebrowamy uroczystie, skierowałam rozmowę

do Francji i jakaś pannica z Dąbrówki na fortepian, ale więcej nie przyszła. Kartka wisi nadal i biedna panna Rita gryzie się. Te dwie lekcje nie zapewnijają jej przecież bytu ani w części i gdyby nie stryjenka, byłoby z nią kruch.

Bogna zaciekawiła się tą historią i Jadwiżka opowiedziała jej wszystko od początku. Wszyscy współczuliśmy lwowiance. Mama w przyptywie dobro-

ZAPATRZENI W 9 MUZ

Grupa teatralna w ZSB swoją działalność rozpoczęła stosunkowo niedawno. Nie liczy jeszcze nawet roku, a mimo to na swym koncie zanotowała już pierwsze sukcesy. Gwoli przypomnienia, 2 grudnia 1992 roku zorganizowała happening o AIDS na rynku Nowego Sącza, zdobywając główną nagrodę w konkursie Światowego Dnia Walki z AIDS.

Pomysł podsunęła opiekunka, prof. Aleksandra Wojciechowska, a resztę dopracował zespół, wybierając odpowiednią muzykę z "Czterech pór roku" A. Vivaldiego, "Muzeum" Jacka Kaczmarskiego i przebojów "Deep Purple". Cała skromna suma z nagrody wydana została na wycieczkę do Zakopanego i rozwój Kółka.

Grupa wystawiła także "Czerwonego Kapturka" na zabawie dla pracowników ZSB, a także w szkole specjalnej nr 12 i szkole podstawowej nr 14 w Biegonicach.

Wydawać by się mogło, że w Nowym Sączu, gdzie nie ma teatru z prawdziwego zdarzenia, nie może istnieć amatorska grupa teatralna. Tymczasem przykład ZSB przeczy temu: jeśli się chce, to się potrafi.

Następnym widowiskiem młodych aktorów będzie "Władca much" W. Goldinga.

U DYREKTORA

Chcąc być wszędzie, "Wesoła Cegielka" przeprowadziła wywiad z dyrektorem ZSB, inż. Mieczysławem Aleksandrem.

"WESOLA CEGIELKA": - Jak układa się Panu współpraca z nauczycielami, którzy kiedyś Pana uczyli i są nadal pracownikami "Budowlanki"?

MIECZYSLAW ALEKSANDER: - Uczą jeszcze dyr. Grzesiak i dyr. Mirek, którzy byli moimi nauczycielami. Współpraca układa się bardzo dobrze, a uczeń od nauczyciela uczy się całe życie.

WC: - Czy dzisiejsza "Budowlanka" różni się od tej, do której kiedyś Pan uczęszczał?

MA: - Tak, i to diametralnie. Gdy podjąłem pracę, w 1977 roku, było tu jeszcze 25 pieców kaflowych. Zdarzało się że gdy w nocy napalono w nich, rano pomieszczenia klasowe były zadymione. Dzisiaj już takich problemów nie mamy.

WC: - Czy zgodzi się Pan ze stwierdzeniem, w odniesieniu do naszej szkoły, że "szewc bez butów chodzi"?

MA: - Tak, to jest prawdziwe stwierdzenie. W najbliższej przyszłości chcę rozszerzyć bazę, przebudować salę gimnastyczną, warsztaty szkolne, zreformować system nauczania, powiększyć klasopracownię komputerową, usprawnić administrację i księgowość. Nasza szkoła należy do sześciu najlepiej przygotowanych do zawodu. W ostatnich latach nasza młodzież dwukrotnie zdobywała "Złotą Kielnię" w konkursach ogólnopolskich, kilkakrotnie zajmowała II i III miejsce. Marzę mi się jeszcze dwie sale gimnastyczne, basen, dobrze wyposażone klasopracownie itd. Na razie część z tego to tylko marzenia.

WC: Dziękuję za rozmowę.

Wesoła Cegielka

...jedna z wielu w murze.

"WESOLA CEGIELKA" to organ prasowy Samorządu Szkolnego przy ZSB. Redakcja: Krzysztof Hejmej, Dariusz Hopek, Tomasz Talar, Tadeusz Łabuda. Współpracuje z nami Grzegorz Hoszowski.

Tak naprawdę, to nie jesteśmy pod niczyją opieką. Najważniejszy jest fakt, że jesteśmy niezależni. Choć jesteśmy amatorami, to dziennikarstwo traktujemy serio. Dzięki własnej inicjatywie znaleźliśmy dwóch sponsorów: sklep muzyczny "Stan Box" i warsztat naprawy rowerów "Rowmar", którzy fundują nagrody w konkursach lub turniejach.

Staramy się być wszędzie i rozmawiać ze wszystkimi ciekawymi ludźmi naszej szkoły (i nie tylko) - od dyrektora, po ucznia.

Mamy wiele pomysłów, wiele już zrealizowaliśmy. Mamy jednak jeszcze wiele do zrobienia. Najważniejsza jest dla nas niezależna i prawdziwa informacja, a artykuły może pisać do "Wesołej Cegielki" każdy, kto czuje, że ma coś do powiedzenia.

DESMOND

"Desmond" to nazwa młodego zespołu pięciu entuzjastów muzyki rockowej. Tworzą go: A. Michalik, M. Zyzda, R. Augustyn, G. Cienki oraz Piotr Baran z TE.

ARTUR MICHALIK: - zespół założyliśmy w czerwcu 1992. Startowaliśmy praktycznie od zera, ucząc się dopiero grać i kompletując sprzęt. Na pomysł wpadłem ja z Rafałem Augustynem. Zналиśmy się wcześniej ze szkoły podstawowej. Dlaczego "Desmond" - sam nie wiem.

WC: - Jak powstają wasze "kawałki" i co śpiewacie?

AM: - Utwory powstają chaotycznie, najpierw tekst, później muzyka. Gramy rock, ale także standardy rockowe, bluesa.

WC: - Kto się wami opiekuje i gdzie gracie?

MACIEJ ZYZDA: - Gramy w "Kokosance", a opiekuje się nami p. Zbigniew Kaczmarczyk. Obecnie mamy 5 własnych utworów. Min. "Takie życie", opowiadający o szkole. Wykorzystaliśmy w nim również powiedzenia naszych nauczycieli, które szczególnie utkwiły nam w pamięci.

WC: - Drugi to "Rozbitek", którego jesteś autorem.

MZ: - Tak, "Rozbitek" opowiada o chłopcu, który nie może się odnaleźć w życiu, nie wie co robić. Czuje się niedowartościowany.

WC: - Występowałeś kiedyś w Koninie...

MZ: - W 1985 roku, w klasie V, śpiewałem na Festiwalu Piosenki i Tańca Konin '85. Za przeboj "Bolek i Lolek to moi idole" dostałem pierwszą nagrodę. W Koninie byłem również w 1987 r. Otrzymałem wtedy wyróżnienie, ale nie odebrałem nagrody, bo musiałem jechać do Warszawy, gdzie wraz z innymi z festiwalu występowałem w programie "Studio Lato". Na występy jeździłem zawsze z mamą.

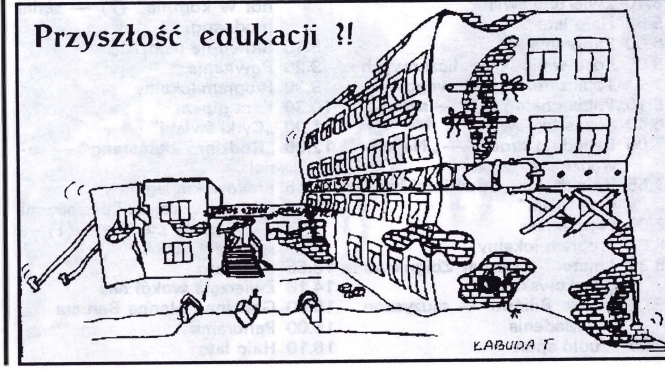
WC: - W swej krótkiej karierze dostałeś wiele nagród?

MZ: - Tak, "Złoty Aplauz" w Koninie w 1985 r., dyplomy, kasетки z widokiem Krakowa, albumy. Już wtedy opiekował się mną p.Kaczmarczyk. Należałem do Klubu Piosenki przy ODK na ul. Kółkątaja.

WC: - Wracając do zespołu. Czy istnieje u was jakaś hierarchia ważności? Czy ktoś narzuca swoje zdanie?

ARTUR MICHALIK: - Nie. Gramy na zasadach, że każdy jest równy.

WC: - Dzięki za rozmowę i życzę wszystkiego najlepszego.



Kajakarstwo górskie przyniosło Nowemu Sączowi najwięcej splendoru. Nie każdy chyba jednak wie, że w naszej szkole mamy olimpijczyka! Jest nim opiekunka świetlicy, prowadząca przez pewien czas zajęcia WF z dziewczętami naszej szkoły, p. Kunegunda Godawska - Olchawa.

KO: - Tak. Pływałam, lecz nie lubię się tym chwalić. Faktem jest, że byłam 7 - krotną mistrzynią Polski, zajęłam I miejsce na Spartakiadzie Młodzieżowej itd.

WC: - Startowała Pani w XX Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972 roku...

KO: - Byłam tam piąta. Rok wcześniej, też w Monachium, na tym samym obiekcie, w zawodach przedolimpijskich byłam druga.

WC: - Ile miała Pani wówczas lat?

KO: - 19 i byłam studentką.

WC: - Igrzyska w Monachium kojarzą się z terrorystami OWP, zabójstwem izraelskich sportowców. Jak to wyglądało w wiosce olimpijskiej?

KO: - Byłam zdziwiona po powrocie, że sprawa była tak nagłośniona. W wiosce była wspaniała

Gwiazdy są wśród nas!

atmosfera. Oczywiście, to były inne czasy. Nie zwracano się uwagi, czy jesteś Murzynek, czy nie. Mieliśmy też wspaniałe kierownictwo. Ale były i układy, np. NRD nie mogła przegrać z RFN; ZSRR musiał być najlepszy itd. My, Polacy, nie zwracaliśmy na to uwagi. Chodziliśmy, gdzie chcieliśmy, oglądaliśmy Monachium itd.

WC: - Jak wyglądały zgrupowania?

KO: - Przed igrzyskami, od kwietnia do lipca, jeden tydzień w miesiącu trenowaliśmy w Monachium na obiekcie olimpijskim, poza tym w NRD i w Polsce.

WC: - Czy uprawiała Pani również inne sporty?

KO: - Tak, szczególnie jazdę na nartach, lekkoatletykę, grałam w piłkę.

WC: - Wracając do wioski olimpijskiej, co pamięta Pani jeszcze ciekawego?

KO: - W każdym domu był telewizor, w jadalni aż 10. Większość obiektów sportowych znajdowała się w centrum Monachium i oczywiście je też widziałam.

WC: - Gdyby Polacy mieli takie warunki treningowe, jak Niemcy, czy mogłoby być lepiej?

KO: - Trzy pierwsze miejsca - to zawodniczki NRD i RFN, a czwarte i piąte - my. Ale sądzę, że mogłybyśmy wtedy wypaść lepiej.

WC: - Dziękuję za rozmowę.



PROGRAM

PIĄTEK 9.07.93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 „Historia pewnej nieudanej kampanii” — film fab.
- 14.05 Jedyńka na niepogodę — O-bok nas
- 15.15 „Księżę Duckuła” (10) — serial ang. oraz „Nieustraszeni” (10) — serial kanad.
- 16.05 Kolorowe lato
- 16.50 Muzyczna Jedyńka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gra o klasę — program poradniczy
- 18.00 Randka w ciemno
- 18.45 „Zulu Gula”
- 19.00 Wieczorynka: „Muminki”
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 „Cztery małe kobietki” — serial
- 22.00 Reporterskie wspomnienia
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Muzyczna Jedyńka
- 23.05 „Wojna secesyjna” (5/2) — „Rangą równa” — serial USA
- 23.50 Gorąca linia
- 0.00 „Nieuchwytny gang” (2/6) — serial franc.
- 1.35 Recital zespołu „Atrakcyjny Kazimierz i Cyganie”
- 2.00 „Zmiennicy” (4)
- 2.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Wakacje w Dwójce
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 Wakacje w Dwójce
- 8.45 „Batman” — serial anim.
- 9.10 W cyklu „Flip i Flap” — „Cudowny dzień” — film prod. USA
- 9.35 „Kate i Allie” — serial
- 10.05 Na bocznych drogach Europy
- 10.30 Lato w Polsce
- 11.00 Panorama
- 11.05 „Szalone sporty” (1) — film dok.
- 12.00-15.25 Przerwa
- 15.25 Powitanie
- 15.30 Sport
- 15.45 Image
- 16.00 Panorama
- 16.05 Zwiedzisz w jednym dniu
- 16.20 Lato w Polsce
- 17.00 „Kate i Allie” (powt.)
- 17.25 Czary z gitarą (1) — quiz
- 17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
- 18.00 Panorama
- 18.03-21.00 Program regionalne
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Reporterzy Dwójki przedstawiają
- 22.10 „Przystanek Alaska” — serial USA
- 23.00 Teatr Sensacji
- 0.05 Panorama
- 0.10 Program na jutro
- 0.15 Tom Waits — „Big Time”
- 1.40 Zakończenie programu

SOBOTA — 10.07.93

PROGRAM I

- 7.30 Rondo
- 7.50 Rynek agro
- 8.35 Wszystko o działce
- 9.00 Ziarno — prog. red. katol.
- 9.25 Interwakacje program dla dzieci
- 11.05 „Opowieść o dzikiej przyrodzie” — film przyr. USA
- 11.30 Program muzyczny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Teatr Telewizji
- 13.30-16.55 Studio Festiwalu Polskiej Twórczości Telewizyjnej a w nim:
 - 13.30 „Zegnaj Rockefeller” — serial
 - 14.00 Opowieści Dziwnoluda
 - 14.20 Sensacje XX wieku
 - 14.50 Tylko w jedynce
 - 15.40 Zanim będziesz u brzegu
 - 16.00 „Sen Staszka w Teheranie”
 - 17.00 Teleexpres
 - 17.20 Szafa — program o modzie
 - 18.10 „Dzień za dniem” — serial USA
 - 19.00 Małe Wiadomości DD
 - 19.10 Wieczorynka „Strażak Sam”
 - 19.30 Wiadomości
 - 20.15 „Obronność królestwa” — film fab.
 - 21.15 Kariery, bariery
 - 23.00 Wiadomości
 - 23.10 Sportowa sobota
 - 0.05 „Bullit” — dramat sensacyjny
 - 2.00 „Zmiennicy” (5) — serial TP
 - 2.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Dni Morza — reportaż
- 8.00 Ulica Sezamkowa
- 9.00 Tacy sami — program w języku migowym
- 9.20 Lekcja języka migowego
- 9.25 Powitanie
- 9.30 „Narodziny galerii” film dok.
- 10.10 Studio sport
- 11.05 W cyklu „Flip i Flap” — „Kłopoty się skończyły” — film prod. USA
- 12.05 Wzrockowa lista przebojów
- 12.35 Benny Hill
- 13.05 Róbta co chceta
- 13.25 Kaskaderskie opowieści
- 14.00 Wydarzenia tygodnia
- 14.30 „Vertical Gren” — fil dok.
- 15.10 Zwierzęta świata
- 15.50 Halo lato
- 16.00 Panorama
- 16.05 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 16.15 „Pełna chata” (51) — serial
- 16.40 Seans filmowy
- 17.05 Ballada o drodze — „Na krawędzi lata”
- 17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.30 Amator — portret Zbigniewa Buczkowskiego
- 19.00 Marek Biliński — muzyczne opowiadania
- 20.00 Studio sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.35 Benny Hill
- 22.10 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej — „Pogranicze o ogniu”
- 23.10 „Śmierć leszczom” — film dok.
- 24.00 Panorama
- 0.05 Program na jutro
- 0.10 Art-noc
- 2.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA — 11.07.93

PROGRAM I

- 7.30 Tydzień
- 8.30 Notowania
- 9.00 „Dzieci Hendersonów” (2/6) — serial austral.
- 10.30 W okolicie Stwórcy — prog. Red. Katol.
- 11.00 „Powrót do źródeł” (2) — „Susannah York w Szkocji” — serial dok.
- 11.50 Telewizyjny koncert życzeń
- 12.20 Z kamerą wśród zwierząt
- 12.45 Rozśpiewane lato tęzewego music-boxu
- 13.30 W starym kinie: „Arystokracja podziemi” — film prod. USA
- 15.15 „Ushuaia” — magazyn osobowości
- 16.15 Studio sport
- 16.40 Antena
- 17.00 Teleexpres
- 17.30 „Dynastia” — serial USA
- 18.20 7 dni — świat
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 „Klejnot w koronie” (7) — serial
- 21.10 Kabaret Olgi Lipińskiej
- 22.55 Sportowa niedziela
- 22.45 Wieczór w teatrze
- 23.20 „Okropna dziewczyna” — film fab.
- 0.55 Mała antologia kabaretu (1)
- 1.40 „Zmiennicy” (6)
- 2.40 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Przegład tygodnia (dla niesłyszących)
- 8.00 „Tajemniczy opiekun” — serial anim. prod. japońskiej
- 8.20 Film dla niesłyszących: „Klejnot w koronie” (7) — serial prod. ang.
- 9.15 Słowo na niedzielę
- 9.20 Powitanie
- 9.30 Program lokalny
- 10.30 Kant gigant
- 11.00 „Cyrki świata”
- 12.00 „Rodzinny bumerang” — serial
- 12.45 Krakowskie legendy
- 13.00 Podróże w czasie i przestrzeni — „Ognisty pierścień” (1) — serial dok. USA
- 13.55 Halo lato
- 14.10 Zwierzęta wokół nas
- 15.00 Godzina z Hanną Barbera
- 16.00 Panorama
- 16.10 Halo lato
- 16.20 „Cudowne lata” — serial
- 16.50 Straszydelko
- 17.20 Halo lato
- 17.30 Studio sport
- 18.20 Halo lato
- 18.30 Music hall
- 19.00 Nasz Okudżawa
- 20.10 Godzina szczerości
- 21.00 Panorama
- 21.30 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej
- 22.30 „Banita” (5/13) — serial
- 23.10 „Święto ulicy Kanoniczej”
- 24.00 Panorama
- 0.05 David Bowie — „Ricochet”
- 0.05 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK, 12.07

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 „Dynastia”
- 13.15 — 15.05 Jedyńka na niepogodę
- 13.15 Eko-lato
- 14.40 A ja na to, jak na lato
- 15.05 Reporters
- 15.15 „Księżę Duckuła”
- 16.05 Luz
- 16.50 Muzyczna Jedyńka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Taki jest świat
- 18.00 „Roseanne” — serial
- 18.30 Taki jest świat
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Prosto z Belwederu
- 20.25 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej
- 21.50 Robert Palmer-koncert
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Muzyczna Jedyńka
- 23.05 Wieczór z...
- 23.45 Gorąca linia
- 24.00 „Żelazny Gustaw” — serial
- 1.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
- 1.50 „Sprawy rodzinne” — serial
- 3.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Wakacje w Dwójce
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 Wakacje w Dwójce
- 8.45 „Nowe przygody Calineczki”
- 9.10 Zdziewiający świat zwierząt
- 9.40 „Pokolenia”
- 10.05 Na bocznych drogach Europy
- 10.30 Lato w Polsce
- 11.00 Panorama
- 11.05 Kino letnie
- 12.00-15.25 przerwa
- 15.25 Powitanie
- 15.30 7 dni polskiego sportu
- 16.00 Panorama
- 16.05 „Atrykańczyk”
- 16.30 Lato w Polsce
- 16.50 Polska Kronika Filmowa
- 17.00 Przegład kronik filmowych
- 17.30 „Pokolenia”
- 17.55 Halo dzieci
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Kolo fortuny

TELEWIZYJNY

19.05 „Kosmiczny wyścig”
 20.05 „Allo, allo”
 20.35 Auto
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Bez znieczulenia
 22.05 „Pozowałam dla Playboya” — film fab.
 23.35 Noc i stres
 24.00 Panorama
 0.05 Zakończenie programu

WTOREK, 13.07.

PROGRAM I

12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 „Gliniarz i prokurator”
 13.15-15.15 Jedyńka na nie pogodę
 15.15 „Książę Duckuła”
 16.05 Takie były kiedyś zabawy
 16.50 Muzyczna Jedyńka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Studio sport
 18.00 „Spencer”
 18.30 Studio sport
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 19.55 7 minut dla ministra pracy
 20.15 „Gliniarz i prokurator” (2)
 21.10 Tylko w Jedyńce
 21.55 Country Ameryka
 22.45 Wiadomości
 23.00 Muzyczna Jedyńka
 23.05 Media w filmie
 23.55 Gorąca linia
 0.05 Telekino Wspomnień: „Nie-proszony gość”
 1.05 Teatr Telewizji — Spektakl na bis: Tadeusz Różewicz, „Do piachu...”
 2.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Panorama
 7.35 Wakacje w Dwójce
 8.05 Program lokalny
 8.35 Wakacje w Dwójce
 8.45 „Annette”
 9.10 Truskawkowe studio”
 9.35 „Pokolenia”
 10.00 Wakacje w Dwójce
 10.05 Na bocznych drogach Europy
 10.35 Lato w Polsce
 11.00 Panorama
 11.05 „Młodzieńcze lata Chaplina”
 12.00-15.25 przerwa
 15.25 Program dnia
 15.30 Moje książki
 16.00 Panorama
 16.05 Broń XX wieku (3)
 16.30 Lato w Polsce
 17.00 Znaki czasu
 17.30 „Pokolenia”
 17.55 „Opowieści kapitana Misia”
 18.00 Panorama
 18.03 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny
 19.05 „Pedro Almodovar”
 20.00 Fleetwood Mac
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.45 „Cudza krew”
 22.30 „Andrzej Bobkowski...”
 23.15 „Gustaw, cudzołóżnice i...”
 23.35 Era Wodnika

24.00 Panorama
 0.05 Zakończenie programu

ŚRODA, 14.07.

PROGRAM I

12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 „Zawód policjant” (3)
 13.15 Jedyńka na nie pogodę
 13.45 Gra muzyka
 14.00 Przeszłość-Przyszłości
 14.30 Księga cudów techniki
 14.45 Tak jak w kinie
 15.00 Miniatury-Jan Matejko
 15.05 Reporters
 15.15 „Książę Duckuła”
 16.05 Teleferie „Krówka”
 16.50 Muzyczna Jedyńka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Kolej rzeczy
 18.00 „Klinika w Schwarzwaldzie”
 18.45 Kolej rzeczy
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.15 Studio sport
 21.10 „Gdzie są moje pieniądze” — reportaż
 22.00 R.E.M. — koncert
 22.45 Wiadomości
 23.00 Muzyczna Jedyńka
 23.05 Program publicystyczny
 23.45 Gorąca linia
 24.00 „Superwizja” — film
 1.30 Standardy jazzowe
 2.00 „Białe tango”
 3.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Panorama
 7.35 Wakacje w Dwójce
 8.05 Program lokalny
 8.35 Wakacje w Dwójce
 8.45 „Robin Hood”
 9.10 Przeboje Dwójki
 9.35 „Pokolenia”
 10.00 Wakacje w Dwójce
 10.05 Na bocznych drogach Europy
 10.30 Lato w Polsce
 11.00 Panorama
 11.05 „Wielkie nadzieje”
 12.00-15.25 przerwa
 15.25 Program dnia
 15.30 Sport
 15.45 Publicystyka
 16.00 Panorama
 16.05 Artysta i jego świat
 16.40 Lato w Polsce
 17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
 17.05 Skrzydła bliżej marzeń
 17.30 „Pokolenia”
 17.55 Halo dzieci
 18.00 Panorama
 18.03 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny
 19.05 Świadkowie XX wieku
 20.05 „Wielkie nadzieje”
 21.00 Panorama
 21.35 Ekspres reporterów
 22.05 „Sara”
 22.30 Teatr telewizji — Fredro raz jeszcze „Damy i huzary”
 24.00 Panorama
 0.05 Zakończenie programu

CZWARTEK, 15.07

PROGRAM I

12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Klub Paradise
 13.15-15.15 Jedyńka na nie pogodę
 13.15 Dziś przed nami Roztocze”
 14.30 „Cudowne podróże”
 14.50 „Mały” (6)
 15.15 „Książę Duckuła”
 16.05 Teleferie
 16.50 Muzyczna Jedyńka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Muzy pod gruszą
 18.00 Największe wydarzenia XX wieku
 18.30 Muzy pod gruszą (2)
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.15 „Klub Paradise”
 21.10 Tylko w Jedyńce
 21.55 Sophisticated Lady — przeboje Duke’a Ellingtona
 22.45 Wiadomości gospodarcze
 23.05 Muzyczna Jedyńka
 23.10 „Andrzej Banach” — film dok.
 23.45 Gorąca linia
 23.55 Wieczna na dobranoc
 24.00 Barwy miłości: „Nowy Jork-czwarta rano”
 1.35 To lubię
 2.00 „Kontrakt Kaltenbacha”
 2.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Panorama
 7.35 Wakacje w Dwójce
 8.05 Program lokalny
 8.35 Wakacje w Dwójce
 8.45 „Kot w butach”
 9.15 „Życie w Zoo”
 9.35 „Pokolenia”
 10.00 Wakacje w Dwójce
 10.05 Na bocznych drogach Europy
 10.30 Lato w Polsce
 11.00 Panorama
 11.05 „Marks i coca-cola” — film fab.
 12.15-15.25 przerwa
 15.25 Powitanie
 15.30 Wielka piłka
 16.00 Panorama
 16.05 „Niszczyciele eskortowe”
 16.35 Lato w Polsce
 16.55 Publicystyka międzynarodowa
 17.30 „Pokolenia”
 17.55 Halo dzieci
 18.00 Panorama
 18.03 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny
 19.05 Bez prądu — Grupa „Skywalker”
 20.00 „Moniuszkę śpiewa cały świat”
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.45 „Po północy” — film fab.
 23.35 Camerata 2
 0.05 Panorama
 0.10 Bez prądu (2)
 1.00 Zakończenie programu

Program RTK Nowy Sącz

Piątek 09.07.

17.15 — Kwadrans z Prezydentem Miasta; 17.30 — Filmy rysunkowe; 18.00 — Krzysztof Kolomb — f. animowany; 18.30 — Roy Besyard — koncert; 20.00 — Fort Bayard — telegra; 21.00 — Rewolwer i melonik — kom. sens; 22.50 — Kwadrans z... (powt.).

Sobota 10.07.

17.00 — Filmy rysunkowe; 17.30 — Wiadomości TV-S; 18.00 — Krzysztof Kolomb — film anim.; 19.00 — Odrącenie — serial; 20.00 — Błękitna laguna — melodramat; 21.45 — Maksymalne przeciążenie — film s.f.; 23.20 — Wiadomości TV-S.

Niedziela 11.07.

17.00 — Wiadomości TV-S (powt.); 17.30 — filmy rysunkowe; 18.00 — Krzysztof Kolomb — film anim.; 19.00 — Piękna i bestia — serial; 20.00 — Ucieczka z Nowego Jorku — film fab.; 21.45 — Duch — film dokum. o zjawiskach paranormalnych; 22.50 — Wiadomości TV-S (powt.).

Poniedziałek 12.07.

17.30 — Filmy rysunkowe; 18.00 — Krzysztof Kolomb cz. — f. animowany; 18.30 — Roy Harper — koncert; 20.00 — Fort Bayard — telegra; 21.00 — Rewolwer i melonik — kom. sens.

Wtorek 13.07.

17.00 — TV-S II reportaż regionalne; 17.30 — Filmy rysunkowe; 18.00 — Krzysztof Kolomb — film anim.; 19.00 — Odrącenie — serial; 20.00 — Błękitna laguna — melodramat; 21.45 — Maksymalne przeciążenie — film s.f.; 23.20 — TV-S II reportaż regionalne (powt.).

Środa 14.07.

17.15 — Kwadrans z... (powt.); 17.30 — filmy rysunkowe; 18.00 — Krzysztof Kolomb — film anim.; 19.00 — Piękna i bestia — serial; 20.00 — Ucieczka z Nowego Jorku — film fab.; 21.45 — Duch — film dokum. o zjawiskach paranormalnych; 22.50 — Kwadrans z... (powt.).

Już wkrótce w Nowym Sączu.

RADIO 68,75 FM
KRAKÓW
 Radio Kraków
 Kraków, ul. Szlaku 71, ☎ 22 62 00

GARAŻ
 przy Batalionów Chłopskich
SPRZEDAM.
 Tel. 251-00 w. 729.

Oldboye na boisku



DUNAJEC NA CZELE

Rozegrana została siódma, ostatnia kolejka pierwszej rundy piłkarskiej ligi sądeckich oldboyów. Spoykarna byłych polkarskich gwiazd cieszyły się duzym zainteresowaniem kibiców. Jesienna runda trwać będzie od 30 sierpnia do 11 października. Rymczasem, na czele WCKŚ Dunajec...

Oto wyniki ostatniej kolejki: **AWA - Dunajec 3 - 2** (bramki: Kazala, Wojciechowski, Gargula - Bogdański, Słowik), **Skalnik Kamionka Wielka - Komunalnik 3 - 3** (Griński 2, Mirek - Kasieczka 3), **Oświata - Start 2 - 2** (Gąsiorowski, Kościółek - Salamon 2), **Sandecja - derwal 2 - 2** (Janik, Gruszczynski - Mróz 2).

1. Dunajec	7	12	19-6
2. AWA	7	10	17-10
3. Sandecja	7	9	14-10
4. Start	7	8	18-17
5. Oświata	7	6	9-11
6. Skalnik	7	5	10-16
7. Derwal	7	4	13-19
8. Komunalnik	7	2	12-23

W klasyfikacji na króla strzelców na czele **Marek Kasieczka** (Derwal) i **Andrzej Mróz** (Derwal) - obydwoj 10 goli, wyprzedzając **Jana Bogdańskiego** (Dunajec) - 9, **Jarosława Migacza** (Sandecja), **Czesława Szulca** (Start) - po 7, **Tadeusza Kazalę** (AWA) - 6, **Antoniego Mirka** (Skalnik) - 5 bramek.

CENTRUM HANDLOWE W GRÓDKU

W Gródku nad Dunajcem uruchomiono 1 lipca Centrum Gastronomiczne. Inwestorem jest miejscowy Ośrodek Kultury, Turystyki i Sportu. Domyki wydzierżawione zostały prywatnym gastronomikom i handlowcom.

Nie pozował nigdy na piłkarską gwiazdę. Jako pomocnik wykonywał mrowczą, trudną do przecenienia robotę. Piłka "kleiła" mu się do nóg. Pozostawał w cieniu bombardierów: Zabeckiego, Czarnika, obrońców: braci Śledziów, Ziółkowskiego. W galerii sław kolejarzkiego klubu znalazł wszak poczesne miejsce.

Urodzony w sierpniu 1945 roku **Jarosław Migacz** karierę sportową rozpoczął w roku 1958 w nowosądeckim Starcie. Po trzech latach trafił do Sandecji, której barwy reprezentował aż do roku 1976. Później wyjechał do Kanady, gdzie grał w polonijnym klubie. Po powrocie do Polski, występował ponownie w KKS - ie, następnie przez kilka sezonów, jako grający trener, w Barcizance i Dunajcu, by buty na kołku zawiesić w roku 1992 w Victorii Witowice Dolne. Obecnie "Jaro" jest szkoleniowcem piłkarzy w "Dunajcu" i taksówkarzem.

Zakończyły się piłkarskie rozgrywki w klasach regionalnych. W lidze międzywojewódzkiej nowosądecko - tarnowsko - krakowskiej, wszystkie zespoły z naszego rejonu zdołały uniknąć degradacji. Najwyżej uplasował

przy równoczesnym zwycięstwie Porońca w Nowym Sączu z Heleną, właśnie jemu zapewniło awans. Oto autorzy sukcesu: trener Tadeusz Szostak, bramkarze: K. Goryl, W. Nędza, obrońcy: M. Ejsmond, K. Dorula, W.

KTO AWANSOWAŁ?

się Harnaś Tymbark, zaś nowosądecki Start "rzutem na taśmę", zwyciężając na wyjeździe Duna-

Chudoba, J. Pańczyk, A. Trebunia, St. Buńda, pomocnicy: K. Dziuban (prezes klubu), B. Wal-

TO SPADŁ?

jec Zakliczyn, uratował się przed spadkiem. Na uwagę zasługuje dobra postawa beniaminka Victorii Witowice Dolne (grają tu tak znani piłkarze jak Tadeusz Kazala czy Piotr Śmietana) i mocno odmłodzonego LKS Zawada.

Rywalizację w klasie okręgowej dość niespodziewanie rozstrzygnął na swoją korzyść Poroniec Poronin. Faworyzowane Poddale Nowy Targ uległo na koniec Kolejarzowi Stróże, co

czak, J. Fijor, A. Rabiński, A. Bielawa (trener kadry narciarzy alpejskich), napastnicy: A. Buńda, P. Kachnic, W. Ślodyczko, S. Goryl, St. Ustupski (to ten słynny dwuboista klasyczny), B. Stoch i R. Surma. W miejsce zdegradowanych LKS Zagórzany i Biegoniczanki Nowy Sącz, od przyszłego sezonu w lidze okręgowej występować będą: Barcizanka, Skalnik Kamionka Wielka i Sokolica Krościenko.



Duży sukces odniosły młode koszykarki ze Szkoły Podstawowej nr 6 z Gorlic, które podczas Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej rozgrywanych w Eblągu wywalczyły drugie miejsce. Gorliczanki, prowadzone przez Małgorzatę i Adama Trojanowiczów, wygrały kolejno z zespołami z Leszna, Świnoujścia, Gorzowa (ubiegłoroczny mistrz Polski w tej kategorii wiekowej), Gdańska i Polkowic, by ulec w finale drużynie z Łodzi. Oto skład dziewcząt z miasta nad Ropą: Monika Sarkowicz, Katarzyna Siwak, Barbara Job, Dorota Woźniak, Paulina Szczarkawska, Aleksandra Hajduk, Małgorzata Pytel, Katarzyna Siarkowicz, Elżbieta Krzysztoń (powołana została do kadry Polski kadetek), Joanna Krzysztoń, Agnieszka Przybyło. Dodajmy, że ekipa z Gorlic była najmłodszą i naj-

nizszą drużyną turnieju. Tym większe gratulacje. ***

Również drugie miejsce na wspomnianych Igrzyskach zajęły uczennice z SP nr 4 z Gorlic w tenisie stołowym. Przegrały one jedynie z Katowicami. Trenerem Moniki Grabowskiej i Magdaleny Górowskiej jest Konstanty Mrozek.

Nieco gorzej powiodło się pingpongistom z SP nr 5 z Nowego Targu, którzy zajęli ósmą lokatę. Zawodnicy: Piotr Chudoba i Mateusz Kuczaj, trener: Ryszard Kuczaj. ***

Adepcitenisa ziemnego przez 2 tygodnie rywalizowali na kortach LKS Zawada Nowy Sącz o Puchar Gazety Krakowskiej. W najmłodszej grupie Filip Smoleń wygrał w finale z Bartłojem Smoleniem. Trzecie miejsce zajął Dawid Czelusta, czwarte Konrad Bosta. Oto wyniki w innych kategoriach wiekowych: dziewczęta rocznik 1981i młodsze: 1. Ewelina Aleksander, 2. Paulina Aleksander, 3. Iwona Kosiorek, 4. Ewa

O PUCHAR "DZIENNIKA"

Od 5 lipca na boiskach Stadionu im. Romana Stramki trwają rozgrywki piłkarskie dzikich drużyn, które rywalizują w turnieju zorganizowanym przez Międzyszkolny Ośrodek Sportowy. Puchar dla zwycięzcy i nagrody rzeczowe funduje redakcja "Dziennika Polskiego". Są również inni sponsorzy, właściciele firm przemysłowo - handlowych. Każdy z 12 zgłoszonych do imprezy zespołów zostanie więc uhonorowany. Final turnieju zaplanowany na 16 lipca. Wcześniej młodzi adepci futbolu spotkają się z braćmi Piotrem i Markiem Świerczewskimi, zawodnikami I - ligowego GKS - u Katowice, którzy karierę sportową rozpoczęli właśnie w zawodach dzikich drużyn.

Lyczewska. Roczniak 1978 - 80: 1. Tamara Garlej, 2. Iłona Stypuła, 3. Agnieszka Błażowska, 4. Monika Kordon. Chłopcy, rocznik 1981 i młodszy: 1. Piotr Gąsiorowski, 2. Miłosz Aleksander, 3. Jakub Korzeń, 4. Krzysztof Błażowski. Roczniak 1978 - 80: 1. Tomasz Cisoń, 2. Arkadiusz Aleksander, 3. Wojciech Mróz, 4. Tomasz Szewczyk. Rozegrano również zawody matemat. Triumfowała w nich Krystyna Aleksander przed Marią Czelustą, Anną Riedel i Alicją Rosiek. ***

Piłkarscy juniorzy Glinika Gorlice po zwycięstwie w decydującym meczu z MKS - em Zakopane 4 - 0, zapewniłi sobie awans do klasy międzywojewódzkiej. Trenerem zespołu jest Krzysztof Winiarski, kierownikiem drużyny Marian Buhla, zaś opiekę medyczną sprawuje Alicja Chruścić. Skład Glinika: Rut, Szary, Krzysztoń, Poręba, Matyja, Stępkowicz, Cionek, Dąbrowski, Igielski, Kapuściński, Dybaś oraz Kania.

Kolumnę redaguje
Daniel Weimer.

-- Moim pierwszym trenerem był legendarny Mieczysław Nowak. Wspominam go, niczym ojca. Już nigdy potem nie spotkałem na swej drodze takiego człowieka. Kiedy trzeba było, pogatał po głowie; jeśli zawinięś, potafił dać po d... Najlepszy mecz? Trudno powiedzieć. Grato się tak długo, że w pamięci to wszystko się już zaciera. Z całą pewnością potrafię natomiast wymienić swych przyjaciół z boiska: Ziółkowski, Bednarek, Kaim,

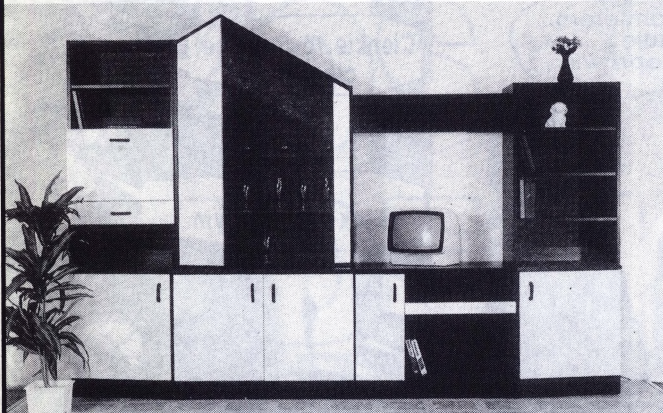
...dawnych wspomnień czar...

"MRÓWA"

Gruszczynski, Mrowca, Kuźma, Fatowski, Kulig, Szulc, Włodarz, Kazala... Prywatne życie Migacza zdominowane jest przez futbol i samochodźiarstwo. Znajduje też czas na przeczytanie sensacyjnej książki, na "dziubanie" na działce, na obejrzenie filmu na video. Do gustu przypadł mu szczególnie "Tańczący z wilkami" Kevina Costnera. Najważniejsze jednak pozostanie dlań marzenie, by Dunajec wywalczył awans przynajmniej do klasy międzywojewódzkiej...



SALON MEBLOWY Nowy Sącz, ul. Zielona 49
tel. 226-42, 235-20
216-15, 207-21
fax 254-32



oferuje

- * zestawy pokojowe
- * zestawy młodzieżowe
- * sypialnie
- * duży wybór mebli kuchennych i innych elementów wyposażenia mieszkań

PROWADZIMY SPRZEDAŻ **DETALICZNA RATALNĄ**

ZAPRASZAMY

W GODZINACH 8 - 17, W SOBOTY 8 - 13

Centrum Terapii Naturalnej

43-100 Tychy ul. Findera 2 (Iodowisko) tel. 275-422
zaprasza na spotkanie z uzdrowicielem

Tadeuszem Ceglińskim



w Nowym Sączu, 17 bm. o godz. 13 w DK "Piast", ul. Nawojowska. Karty wstępu już do nabycia w DK.

Tadeusz Cegliński potwierdzenie swoich uzdrowicielskich zdolności uzyskał na Uniwersytetach w Münster i Regensburgu na wydziałach Biologii, Psychologii Medycznej i Medycyny Klinicznej. Brał udział w projekcie naukowym z zakresu medycyny ludowej. Pomógł pacjentom cierpiącym na takie schorzenia jak:

- | | |
|---|--|
| <ul style="list-style-type: none"> - migreny, bóle głowy o różnym podłożu - nerwice, stany lękowe, depresje psychiczne, bezsenność - choroby nosa, gardła, krtani, uszu, zatok - wady wymowy (jąkanie) - choroby oczu (jaskra, katarakta, zapalenie spojówek) - chorobny tarczycy - stany zapalne narządu ruchu - niedowład kończyn - schorzenia reumatyczne | <ul style="list-style-type: none"> - schorzenia kręgosłupa - choroby układu pokarmowego, wrzody żołądka, dwunastnicy, choroby jelit - choroby trzustki, wątroby - choroby układu moczowego - schorzenia ginekologiczne (cysty, polipy) - choroby neurologiczne (choroba Parkinsona, stwardnienie rozsiane) - posocznica - schorzenia skóry (trudno gojące się rany, owrzodzenia) |
|---|--|

GŁOS SADECKI

33-300 Nowy Sącz
ul. Narutowicza 6
tel. (0-18) 204-49
fax 204-78

Redaguje - zespół.
Redaktor naczelny - Sławomir Sikora.
Biuro ogłoszeń: ul. Narutowicza 6, II p.
WYDAWCA: Wydawnictwo "Jagiellonia" S.A.
Kraków, ul. Wielopole 1.
Prezes: Zbigniew Pełka, tel. (0-12) 22- 07-12
Druk: Drukarnia Kolejowa, Kraków

Dom
- stan surowy -
Tarnów - Krzyż
tanio sprzedam.
tel. (0-14) 23-18-63

"SEJF" - systemy alarmowe.
☎ 238-66

Panna,
lat 35,
katoliczka,
wyższe wykształcenie,
pozna pana w celu
matrymonialnym.
Fotooferty
mile widziane.
Oferta nr 022312,
Prasa, ul. Narutowicza 6,
33-300 Nowy Sącz.

REKLAMUJ SIĘ W "GŁOSIE"

Reklama u nas: szybka, tania, skuteczna!

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu Wydział I Cywilny zawiadamia, że z wniosku Tadeusza Myjaka zam. Kamionka Wielka nr 1 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia własności działek oznaczonych nr 703/4 i 702/2 o powierzchni 0,04 ha położonych w Kamionce Wielkiej - nie posiadających założonej Księgi wieczystej. Sąd wzywa zainteresowane osoby, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, stawili się w Sądzie i zgłoszyły swoje roszczenia.
Sędzia Sądu Rejonowego
Andrzej Kuźnar

"Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Nowym Sączu

ogłasza

pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na najem lokalu użytkowego - "Bar Węgierski", położonego w Nowym Sączu przy ul. Węgierskiej 28 - w pełni wyposażonego o pow. 311 m kw. Cena wywoławcza za dzierżawę przedmiotowego obiektu wynosi 10 mln zł miesięcznie.

Oferty pisemne prosimy składać w dziale administracji Spółdzielni w Nowym Sączu, ul. Staszica 7 - 9, tel. 228 - 52 i 236 - 18 do 14 lipca 93 r. Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10 w budynku Spółdzielni, ul. Staszica 7-9, pok. nr. 11.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA S.A.
ul. 022 BRAKÓW, UL. WIELOPOLE 1
TEL. CENTRALA (0-12) 22-19-80, FAX (0-12) 22-08-78, TELEK 322700
KONTO B.P.M. WTD KRAKÓW 92431 90400-130

zaprasza do współpracy z tytułami prasowymi

DZIENNIK POLSKI

KOMANDOS
MEDIUM REKLAJMY SPECJALISTY

BADŹ ZDROW
RECEPTA NA ZYCIE

NIEBUCHOMOŚCI

BIURA OGŁOSZEŃ
Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax (0-12) 22-70-89
Kraków, ul. Wielopole 1, tel. (0-12) 21-45-72

AGENCJA REKLAMOWA
Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax (0-12) 22-19-45

REKLAMA U NAS TO DOBRY INTERES

Sądecki MAGIEL



Życzę Wam konsekwencji św. Jana i całkowitej abstynencji

Więcej grzechów nie pamiętam... Za wszystko żałuję... I postaram się poprawić...



Cienkie to mszalne, cienkie...

Synu, beczkę musiałbym...

To jest przykład, jak dawać... przykład. Js. dziekan Jan Wątroba jako pierwszy testował alkomat, w jaki wyposażono komisarjat w Piwnicznej.

Od lewej: Andrzej Mróz, nadkomisarz, zastępca komendanta KWP, ks. dziekan Jan Wątroba, aspirant Władysław Zbożeni - komendant komisariatu w Piwnicznej, nadkomisarz Stanisław Ziobrowski - zastępca komendanta KWP, w czasie poświęcenia komisariatu policji w Piwnicznej.

Wynik: 0,00000... Obok ks. dziekana - zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KRP, podkomisarz Stanisław Furtak.

Nasi wspaniali mężczyźni w niebieskich mundurkach, kiedy usłyszeli od inspektora włoskiej policji, ile to zarabia włoski policjant (nie mylić z carabinieri), popadli nie tylko w zadumę, ale i w stan głębokiej frustracji.

Taki Italianiec, średniej klasy oficer, zarabia miesięcznie około 3 tys. "zielonych". Kiedy po 20 latach pracy przechodzi na emeryturę, otrzymuje stałą wypłatę w wysokości 2 tys. takich "papierów". Natomiast jeśli w sądeckiej policji nadkomisarz wyciągnie 3 "banki" z groszami, to należy do krezusów.

POLICYJNEM (WŁOSKIM) BYĆ...

Co robi włoski policjant na emeryturze? Wsiada w samochód i jeździ po zjednoczonej Europie. Nasz policjant bierze buteleczkę z moczem i idzie do lekarza, pytając nieśmiało, czy ma już wrzody na łożądku, czy ewentualnie inne dolegliwości.

Ale mamy nareszcie, jak to się mówi, NASZA policję. Słabo uzbrojona, limitowana kadrowo i paliwowo.

Normalny policjant włoski ma na swoim wyposażeniu poręczny pistolet typu Baretta 92 kaliber 9 milimetrów. Nasi niebiescy noszą ciężką TT - kę, ewentualnie P63.

Czy jeszcze frustrować? W każdym policyjnym samochodzie, oczywiście włoskiego gliny, jest końcówka komputerowa, połączona z centralą. Klient jest rozpracowany w kilkadziesiąt sekund. U nas, jak opowiadał jeden z komisarzy drogowki, były problemy z pościgiem pijanego faceta, jadącego "syrenką". Policyjny gazik nie nadział... (wid)



POSZŁY KONIE PO BETONIE



Pyta się mnie przyjacielsko i przyjaźnie nastawiony do nas pralut Stanisław Czachor: - Cóż tam, panie, w polityce? Prowokacyjnie to pytanie. Odpowiem krótko: nie wiem. Oficjalnie. Przypuszczam, że od przewielebnego, o ile zechciałby, dowiedziałbym się wiele...

Z płoteczek natomiast, które do nas docierają wiem, że "poszły konie po betonnie". Na menażu koniki przeróżnej maści, płci i proweniencji niecierpliwie grzebią nogami. Czekają na tę chwilę, gdy trenerzy ustawią je w maszynie startowej, sędzia da znak do wysięgów.

Wszystkie stajnie zostały zaskoczone decyzją Najwyższego Dzo-

keja. Niektóre dość szybko otrząsnęły się z szoku i już są po wstępnym przeglądzie koników. Z takim drobiazgiem, jak brak stajni, przy wysmienitym wyscigowcu, niektórzy poradzili sobie szybko i wybornie. W części stajen zarządzono pospolite ruszenie i nerwowo rozglądają się za jakimś siwkim, nawet bez rodowodu. Podobno do wyscigów gotują się też zwycięzcy poprzednich galopów. Zaprawieni, wytrenowani, doświadczeni. Młode, nieokiełzane koniki mogą jednak narobić bigosu.

Jeśli w podtekście pytania było, czy mam swojego "czarnego konia", to odpowiem: tak. Ciekawe, czy będziemy zgodni... (saw)

Z POLICYJNYCH RAPORTÓW

"W nocy z 15/16.06.93 r. w Nowym Sączu został zgwałcony [...] przez [...] Sprawcę zatrzymano na gorącym uczynku".

Miejsce wykropkowane wyciąta autocenzura. Dodajmy tylko, że zgwałcony jest mieszkańcem jednej z podsądeckich miejscowości, zaś gwałciciel - sądeczaninem.

Ciekawi nas jedno: na jak gorącym uczynku przytłapali sprawcę dzielni policjanci? (pg)

"W nocy 8.06.93 w Nowym Targu [...] usiłował zgwałcić [...]. Sprawcę zatrzymano w wyniku działań operacyjno - dochodzeniowych. Postępowanie przygotowawcze prowadzi KRP w Nowym Targu".

W tym przypadku wszystko odbyło się po bożemu: chłop (nowotarzanin) próbował zgwałcić kobietę (nowotarżankę). Dzielni policjanci tym razem przyspali. Nie przytłapali łobuza na gorącym uczynku. A szkoda, bo później musieli działać operacyjnie i dochodzeniowo... (pg)

POLICYJNOM...

Po wykręceniu telefonicznego numeru 241 - II słychać zdecydowany, męski głos: -- Komenda Wojewódzka Policji, proszę czekać. Komenda Wojewódzka Policji, proszę czekać...

I "szczekamy" zastanawiając się, czy nie milej i sympatyczniej byłoby, gdyby nas do tego namawiał głos którejś z pań na centrali... (s)

POLITYKOM

Przed wojną prześmiewcy wolałi na BBWR, utworzony przez Walerego Sławka, byłego premiera, pieszczotliwie: "bebe", lub "beee - beee"...

ZAPROSZENIE !!

Uroczystie otwieramy

GMINNY OSRODEK ZDROWIA

w Korzennej

dnia 20 maja 1993 r. o godzinie 9.00 na uroczystość otwarcia serdecznie ZAPRASZA mieszkańców

Wojt Griny

Korzenna

W programie:

- okolicznościowe wystąpienia
- część artystyczna
- poświęcenie GOZ
- z udziałem Telewizji Polskiej oraz Redakcji Gazet.

Wbrew pozorom i zaproszeniu, które jako żywo przypomina klepsydrę, uroczystości odbyły się z wielką pompą i były radosne. Tyle lat mieszkańcy Korzennej czekali na osrodek... Pewnie będą zdrowsi, rzadziej będą wybierać się "do miasta", ale biedny PKS przewiduje kłopoty z rentownością kursów.